PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

5 (29) ROK II. WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 17 STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ

Wolna Warszawa

Wola stolicy skończyła się równo cztery lata temu, cznia 1945 roku. Okupant hitlerowski gnał w śle- opłochu na zachód. Od wschodu, kierowana genialną dią Generalissimusa Stalina, ciągnęła zwycięsko a Armia Radziecka i Wojsko Polskie, łamiąc opór od Bałtyku po Karpaty. Wolność przyszła do War- w blasku czerwonych i biało-czerwonych sztanda- wiązanych najszczerszym sojuszem. Najpiękniejsze lenie, jakiego mogła Warszawa oczekiwać. Warsza- miasto Waryńskiego, Kasprzaka i Okrzei, War- — miasto nigdy nie ustającego buntu mas, kolebka go socjalizmu, ośrodek rewolucyjnej walki o wol- socjalizm.

o właśnie Warszawę postanowił zetrzeć z powierzch- ni Adolf Hitler. Tu dokonana została największa ze ni hitlerowskich tej wojny — próba kompletnej za- miasta. Zagłady ludzi, ulic i domów. Wymazania y milionowej stolicy. Żeby nie został nawet ślad. n. którzy weszli na rumowiska warszawskie cztery emu, ukazał się widok świadczący na pozór o tym, zamiar Hitlera się udał.

że dziś już, wpośród żywej znowu i budującej się umiewającym tempie Warszawy, trudno zdać sobie ni sprawę z tego, czym była w swej istocie decyzja zczenia tu na powrót stolicy i podjęcia natychmia- odbudowy. Ale w owych dniach styczniowych 1945 była to decyzja tak rewolucyjna, jak rewolucyjnym wszystko, co działo się w Polsce od Manifestu Lip- go PKWN.

rszawa dźwiga się z gruzów, piękniejsza i wspanial- d tej, która zginęła z rąk hitlerowskich. Buduje się kielecie dawnego miasta i odradza nazwami dawnych, etnych miejsc, ulic i placów, pałaców, gmachów i do-

Ale jednocześnie staje się czymś nowym. Czymś, symbolem jest budujący się gmach Wspólnego Zjednoczonej Partii. Powstaje Warszawa nie zna- klasowego podziału na arystokratyczne, burżuazyjne, chane i wypieszczone centrum i w błocie, ciemności zie tonące robotnicze dzielnice i przedmieścia.

Warszawa dzisiejsza jest stolicą państwa ludowego jącego socjalizm. I dzieło jej odbudowy nie będzie one, zanim nie staną mury nowych fabryk war- kich i nie ruszy w nich praca, zanim nie zaroją się i domy wielotysięczną rzeszą robotników.

rszawa — stolica Polski Ludowej — robotnicza Czer-

Warszawa — rośnie i żyje tętnem tej samej pracy, ały kraj.

Stolica godnie uczci rocznicę swego wyzwolenia

ramach uczczenia czwartej icy wyzwolenia Warszawy niciatywy Towarzystwa acioł Żołnierza we wszyst e szkołach na terenie całego w zostaną wygłoszone poga gr.

przekaże wojsku szereg Łcji.

dniu wyzwolenia stolicy owi złoża przysięgę. Po stości odbędzie się obiad rski i cześć artystyczna z łem przedstawicieli społe- twa.

togazetki TPŻ poświęcone woleniu stolicy, będą roz- zczone w różnych dzielni- miasta

najbliższych dniach odbę- się uroczystość przekazania demii Sztabu Generalnego retu gen. Karola Świer- vskiego. Portret ten, pędzla artysty - malarza Wacława Pio trowskiego ufundowany został przez TPŻ. Wręczenia dokona- ją robotnicy fabryki „Gerlach", dawni współtowarzysze pracy gen. Świerczewskiego z Tomaszem Gwiazda na czele. Z ramienia organizacji wręczenia dokona prezes TPŻ Stefan Matuszewski.

×

W dniu 17 bm. o godz. 16-ej delegacje partii politycznych, związków zawodowych i organi zacji społecznych złożą wieńce w następujących miejscach pa- miątkowych: pod Pomnikiem Braterstwa przy Rondzie Wa- szyngtona, w kwaterze I-ej Ar mii na cmentarzu Powązkow- skim, na przyczółku Czerniakow skim, na płycie przy Wale Mie- dzeszyńskim oraz na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Komuniści brytyjscy potępiają politykę Bevina na Śr. Wschodzie

ONDYN. (PAP). Brytyjska tia komunistyczna ogłosiła zwę, w której stwierdza, że epia stanowczo prowokacyj politykę wojenną rządu an- skiego na Środkowym chodzie. Postępowanie rządu tyjskiego na Śr. Wschodzie stwierdza odezwa — jest cał vicie sprzeczne z Kartą ONZ oraz z interesami narodów Śr. Wschodu, które domagają się od dawna wycofania wojsk an gielskich z ich terytorium

Prowokacyjna polityka rządu brytyjskiego ma na celu niedo puszczenie do pomyślnego za- kończenia rokowań pomiędzy przedstawicielami państwa Izra el i Egiptu. Polityka ta ma po- za tym na celu wywołanie inci dentów, które „zmusiłyby" ma- rionetkowego króla Transjorda- nii Abdullaha do wezwania wojsk brytyjskich.

Brytyjska partia komuni styczna domaga się uznania przez rząd brytyjski państwa Izrael oraz wykonania postano wień Zgromadzenia ONZ o u- tworzeniu państwa żydowskiego i arabskiego w Palestynie. Brytyjska partia komunistyczna domaga się wycofania wojsk angielskich ze Środkowego Wschodu.

W zakończeniu odezwa stwier dza, że z chwilą, gdy położony będzie kres brytyjskiej i amery kańskiej ingerencji w sprawy państw Środkowego Wschodu — państwa te będą mogły osiąg nąć porozumienie i będą mogły współdziałać w warunkach po kojowych.

Kogo chcą zbroić plany Zjednoczone

ASZYNGTON. (PAP). — W e konferencji prasowej, rze ik Departamentu Stanu USA e Dermott oświadczył, że man, mówiąc w Kongresie o rykańskich dostawach woj- wych dla innych krajów, na myśli Grecję, Turcję, y i Południową Koreę, wo- których St. Zjednoczone ma określone zobowiązania". Po uzbrojenie amerykańskie według słów Dermotta — bę kierowane również do stw, związanych z USA „zbio wymi układami obronnymi".

Wielkie osiągnięcia gospodarcze roku 1948

CUP o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w roku ubiegłym

Centralny Urząd Planowania ogłosił następujący komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1948, podpisany przez prezesa CUP tow. dra T. Dietricha:

Podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1948 zostały wykonane, a na wielu odcinkach znacznie przekroczone. Szczególnie duża nadwyżka w wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego zaznaczyła się w IV kwartale 1948 r., w związku z Czynem Przedkongresowym.

1 W przemyśle państwowym wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów kształtowało się następująco:

	% wykonania planu rocznego na r. 1948	Produkcja w r. 1948 w % produkcji 1947 r.
Energia elektryczna (produkcja C.Z.E.)	104	113
Ropa naftowa	109	109
Węgiel kamienny	104	119
Koks	108	113
Surówka	105	131
Stal surowa	115	124
Cynk	110	132
Rudy żelaza	106	117
Azotniak	116	131
Saletrzak	112	165
Superfosfat mineralny	104	132
Obrabiarki do metali i drzewa	107	134
Parowozy normalnotorowe	98	120
Wagony osobowe	102	122
Wagony towarowe (węglarki)	113	132
Żarówki oświetleniowe	119	172
Cement portlandzki	109	119
Szkło okienne	111	129
Tkaniny bawełniane	108	133
Tkaniny wełniane	105	120
Tkaniny lniane i pakulane	123	116
Tkaniny jedwabne	124	145
Papier	112	119
Skóry podeszwowe	121	214
Obuwie mechaniczne skórzane	125	157
Olej surowy	107	209
Olej rafinowany	116	151
Sól	108	124
Spirytus 100%	103	155
Papierosy	116	151
Zapałki	114	132

W końcu roku 1948 produkcja przemysłu państwowego osiągnęła 150 proc. produkcji przedwojennej.

W roku 1948 przemysł państwowy podjął produkcję nowych artykułów, dotychczas nie wytwarzanych: nowe typy obrabiarek, nowy typ silników, rudowęglowce, maszyny parowe dla rudowęglowców, parowozy pośpieszne, lokomotywki kopalniane elektryczne, supertomasyna, nowe odmiany barwników, pustaki wentylacyjne i słupowe, sztuczną wełnę z kazeiny, sztuczną skórę i inne.

2 W rolnictwie ogół. na powierzchnia zbiorów w r. 1948 wyniosła ok. 14.3 miln ha, osiągając 102 proc. przewidywań. Obszar zasiewów jesiennych w roku 1948 wyniósł 6.1 miln. ha nieznacznie przekraczając przewidywany poziom.

Wysokość ogólnej produkcji trzech zbóż chlebowych wyniosła łącznie ok. 9 miln. ton, tj. o 27 proc. więcej od przewidywań oraz o ok. 42 proc. więcej niż w roku poprzednim.

Park traktorowy wyniósł w r. 1948 ok. 14.5 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory 30 KM) co stanowi przekroczenie planu o 13 proc. i przekroczenie stanu z roku poprzedniego o 20 proc. Z podanej liczby traktorów przypada na majątki państwowe ok. 13.300, a na ośrodki maszynowe — 1.150.

W porównaniu z r. 1947 liczba ośrodków maszynowych wzrosła więcej niż 4-krotnie, zaś ilość traktorów w ośrodkach więcej niż 3-krotnie.

Zużycie nawozów sztucznych w sezonie wiosennym 1948 wyniosło razem ok. 500 tys. ton. Stanowi to wzrost w zakresie nawozów azotowych o 36 proc., fosforowych o 20 proc., potasowych o 35 proc. Zużycie nawozów sztucznych w sezonie jesiennym 1948 wyniosło ponad 400 tys. ton, przekraczając dwukrotnie zużycie w sezonie jesiennym roku poprzedniego.

Wartość zakontraktowanej produkcji roślinnej wyniosła ok. 33,5 mld. zł, co stanowi przekroczenie planu o 5 proc. i wzrost o 42 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

3 W zakresie leśnictwa w r. 1948 produkcja drewna wyniosła 10.5 miln. m sześc., co stanowi przekroczenie planu o ok. 5 proc.

Akcja zalesienia objęła ogółem ok. 88 tys. ha, co stanowi przekroczenie planu o 14 proc.

4 W zakresie komunikacji zadania planu na rok 1948 wykonano następująco:

Przewozy towarów dokonane przez PKP osiągnęły:

w tonach — ok. 114 proc planu.

w tonokm — ok. 95 proc planu.

Przewozy pasażerów wykonane przez PKP osiągnęły:

w osobach 118 proc. planu,

w osobokm 117 proc. planu.

Przeładunek portów osiągnął 94 proc. planu, a w stosunku do roku poprzedniego 157 proc.

5 W ciągu roku 1948 ze środków państwowych wydano, w trybie finansowania przez banki, na cele inwestycyjne łącznie 168 mld. zł. Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

Produkcja tkanin w r. 1948

WARSZAWA (PAP). — W roku ubiegłym Zakłady Przemysłu Bawełnianego wyprodukowały 80 tys. ton przędzy bawełnianej oraz ponad 343 miliony metrów tkanin bawełnianych. Zakłady Przemysłu Wełnianego w tym samym czasie wytworzyły 32.500 tys. ton przędzy wełnianej oraz około 42 miln. metrów tkanin wełnianych. Poza tym przemysł włókienniczy wykonał około 32 miln. metrów tkanin lnianych i konopnych.

Radzieckie Zw. Zawodowe bronią współpracy międzynarodowej

PARYŻ (PAP) — W poniedziałek 17 stycznia rozpoczną się w Paryżu obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Biuro rozpatrzy szereg aktualnych zagadnień związkowych, jakie powstały od czasu ostatniej konferencji Federacji, przeprowadzonej w maju 1948 r. w Rzymie.

Przewodniczący Rady Naczelnej Radzieckich Związków Zawodowych — Kuzniecow, udzielił wywiadu korespondentowi agencji France Presse. Kuzniecow podkreślił, że projekt brytyjskich Trade Unionów w sprawie czasowego zawieszenia działalności Światowej Organizacji jest nader szkodliwy dla Międzynarodowego Ruchu Związkowego. Rożnica poglądów — stwierdził Kuzniecow — nie może stanowić przeszkody dla międzynarodowej współpracy, a w żadnym wypadku nie może stać się przyczyną zahamowania czy też zaprzestania działalności Światowej Federacji.

Kuzniecow oświadczył, że związki zawodowe ZSRR wyrażają gotowość przedyskutowania wszystkich aktualnych zagadnień i chcą współpracować ze związkami zawodowymi wszystkich krajów. Zdaniem przewodniczącego delegacji radzieckiej, Światowa Federacja Związków Zawodowych winna kontynuować swą działalność w oparciu o zasady wyłożone w jej statucie, ponieważ tego wymaga interes klasy robotniczej całego świata.

Rząd ateński rozpadł się w wyniku kłótni faszystów

Król przyjął dymisję Sofulisa

PARYŻ, (PAP). — Jak komunikuje agencja France Presse, premier Sofulis złożył w sobotę na ręce króla dymisję, która została przyjęta. Król Paweł wezwał przywódców partii na konferencję, która odbędzie się w niedzielę.

Decyzja Sofulisa nastąpiła na skutek niemożności rozszerzenia obecnego komitetu koalicyjnego składającego się z liberałów i monarchistów. Przywódca partii socjal - demokratycznej, Papandreu oświadczył, że rokowania w sprawie jego udziału w przyszłym rządzie zostały zerwane.

PARYŻ, (PAP). — Jak komunikuje naczelne dowództwo greckiej armii demokratycznej, w czasie wypadu żołnierzy Marko sa do miasta Nausa, schwytano jednego z najbardziej znanych greckich kolaboracjonistów, przemysłowca Lanarasa. Poza tym wzięto do niewoli dowódcę miejscowego garnizonu faszystowskiego wraz z całym sztabem.

Armie Kuomintangu cofają się na wszystkich frontach Chin

Defilada zwycięskich wojsk ludowych w Tien-Tsinie

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że wojska Kuomintangu cofają się na wszystkich frontach Chin. Chińskie wojska ludowe koncentrują się w kilku punktach na północnym brzegu rzeki Jang-Tse Kiang.

W Nankinie rozpoczęła się ewakuacja biur Czang-Kai-Szeka.

Korespondent agencji Reutera wyraża przypuszczenie, że wojska ludowe przystąpią wkrótce do forsowania rzeki Jang-Tse-Kiang. Natarcie może nastąpić na jakimkolwiek odcinku tej rzeki pomiędzy Nankinem a Hankou (długość rzeki między tymi miastami wynosi 900 km).

Wojska kuomintangowskie pod naciskiem oddziałów ludowych wycofały się spod miasta Hwai-Yuan na północnym brzegu rzeki Hwai około 190 km na północny zachód od Nankinu.

Agencja France Presse donosi z Nankinu, że w sobotę rozpoczęto ładowanie archiwów rządowych na statek „Haikiang", który ma odpłynąć do Kantonu. Cześć archiwów będzie przewieziona na wyspę Formozę.

DEFILADA W TIEN-TSINIE

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi że w sobotę odbyła się w Tien-Tsinie wielka defilada chińskich wojsk ludowych. Jednostki piechoty, artylerii, kawalerii oraz saperów przedefilowały przez główne ulice miasta, witane przez liczne zgromadzone rzesze ludności Tien-Tsinu.

Rozgłośnia naczelnego dowództwa chińskich wojsk ludowych podała do wiadomości o całkowitej likwidacji wojsk nacjonalistycznych w Tien-Tsinie. Naczelny dowódca garnizonu tien-tsińskiego — generał Czen-Czang dostał się do niewoli.

NANKIN. Wedle doniesienia radia Chin ludowych, generalny sekretarz Partii Komunistycznej Mao Tse Tung w proklamacji z 14 bm. oświadczył że **bez całkowitej i bezwarunkowej „abdykacji Kuomintangu" nie może być jakichkolwiek rokowań pokojowych w Chinach.** Mao Tse Tung stwierdził że obecna centrala Kuomintangu i jego dzielnicowi gubernatorzy nie zrezygnują całkowicie ze swej władzy wszelkie **rokowania pokojowe „byłyby tylko oszustwem".**

Mao Tse Tung wyliczył w swym przemówieniu następujące warunki postawione przez partię komunistyczną, których wypełnienie stanowić może podstawę pokoju: 1) rezygnacja Kuomintangu, 2) ukaranie chińskich przestępców wojennych z Czang-Kai-szekiem na czele, 3) uchylenie kuomintangowskiej reakcyjnej konstytucji, 4) reorganizacja wojsk nankińskich, 5) konfiskata kapitału znajdującego się w posiadaniu urzędników gubernatorów i generałów Kuomintangu, 6) reforma rolna w całych Chinach, 7) uchylenie wszelkich „zdradzieckich traktatów z zagranicą", 8) utworzenie „rady politycznej z wykluczeniem elementów reakcyjnych", której zadaniem będzie powołanie rządu koalicyjnego.

MOST PONIATOWSKIEGO

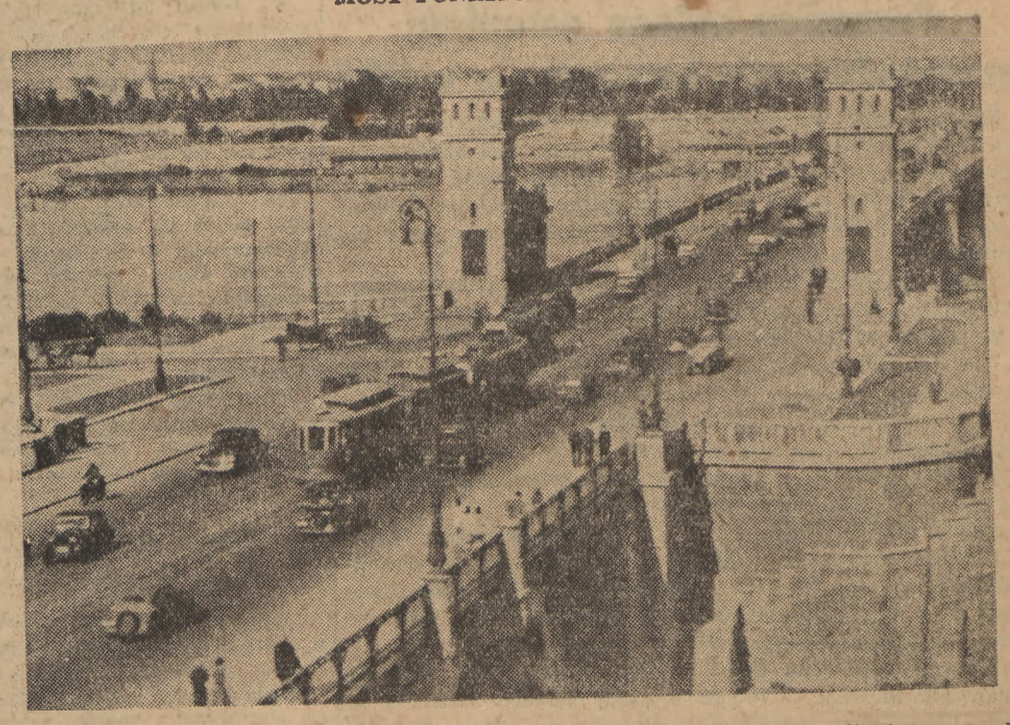

Odbudowany w rekordowym tempie most Poniatowskiego stanowił przez długi czas symbol odbudowy Warszawy. Dziś, dzięki pracy polskiego robotnika, technika i inżyniera, trzy mosty łączą już oba brzegi Wisły.

Na marginesie umowy polsko-brytyjskiej

Podpisana dnia 14 bm. umowa handlowa polsko - brytyjska świadczy o tym, że rząd nasz zamierza utrzymywać i rozwijać stosunki gospodarcze z wszystkimi krajami, które tego pragną, bez żadnej dyskryminacji ekonomicznej, na bazie pełnego poszanowania wzajemnych interesów i suwerenności gospodarczej obu partnerów.

Umowa ta przewiduje obroty handlowe w wysokości 150 milionów funtów w okresie pięcioletnim, co świadczy o poważnym rozszerzeniu stosunków gospodarczych między obu krajami. Ma ona dla Polski niewątpliwe znaczenie, albowiem zapewnia nam dostawę ważnych surowców przemysłowych oraz pewnej ilości dóbr inwestycyjnych. Umowa przewiduje zwiększenie kredytowych dostaw inwestycyjnych, określonych w poprzednich układach na sumę 15 milionów funtów — o dalsze 20 milionów, co daje możność uplasowania w okresie pięcioletnim zamówień w Anglii na dobra inwestycyjne łącznej wartości 35 milionów funtów.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt gwarancji danej przez rząd angielski udzielenia zezwoleń wywozowych na dobra inwestycyjne, jeśliby zezwolenia takie wymagane były przez ustawodawstwo angielskie.

Umowa polsko - brytyjska jest jeszcze jednym długofalowym układem gwarantującym handlowi polskiemu perspektywę dalszego rozwoju. Stanowi ona, obok najpoważniejszej naszej długofalowej umowy handlowej — umowy z ZSRR przewidującej obroty handlowe w wysokości miliarda dolarów oraz kredyty inwestycyjne dla Polski w wysokości 450 milionów dolarów — drugą pod względem zakresu umowę gospodarczą zawartą przez rząd polski w okresie powojennym. (sb).

104 tys. ton cukru ponad plan dzięki współzawodnictwu pracy

W związku z zakończeniem tegorocznej kampanii cukrowej, która przyniosła niezwykle pomyślne rezultaty — redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego inż. A. Piotrowskiego z prośbą o wypowiedź na temat przebiegu Kampanii:

Dyr. Piotrowski oświadczył m. in.:

W tegorocznej kampanii cukrowej brało udział 76 cukrowni, z tego 2 cukrownie świeżo wybudowane w okręgu Pomorza Zachodniego, a mianowicie cukrownie Kluczew i Gryfice.

W bież. kampanii przerobiono 41 milionów 643 tysięcy q. buraków, a więc o 7 milionów 216 tysięcy q. więcej niż w roku ubiegłym. Do przewozu buraków do cukrowni użyto 416 tys. wagonów kolejowych.

Mimo specjalnie dużego nasilenia przewozów w okresie jesiennym nie zaobserwowano żadnych zakłóceń na odcinku transportu. Przemysł cukrowniczy wyprodukował 624.375 ton czystego cukru, przekraczając plan, który przewidywał produkcję 520 tys. ton o przeszło 104 tys. ton, czyli ponad 20 proc. Należy podkreślić, że już w okresie tegorocznej kampanii wykonaliśmy ilość cukru planowaną na rok przyszły. Specjalnie ciekawy będzie fakt, że tegoroczna kampania cukrownicza, przeprowadzona w 4 lata po zakończeniu wojny, dała w rezultacie mniej więcej tę samą ilość cukru, jaką uzyskaliśmy w 1928 r., tj. mniej więcej w 10 lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, mimo, że zniszczenia po ostatniej wojnie, zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle, były znacznie większe od zniszczeń w okresie pierwszej wojny światowej.

Do osiągnięcia tak poważnych rezultatów przyczyniło się przede wszystkim współzawodnictwo pracy, które objęło wszystkie cukrownie w kraju. W wyniku współzawodnictwa, skrócony został okres kampanii o ok. 5 dni, co w rezultacie dało oszczędność w wysokości ok. 1 miliarda zł. Również straty w cukrze w okresie przerobu buraka były znacznie mniejsze niż w roku ubiegłym, przeciętnie o 0,21 proc. W wyniku tego uzyskaliśmy dodatkowo ok. 8.700 ton cukru.

Należy dodać, że zbiór buraków w roku ub. był wyższy od zbioru w roku 1947, a wpłynęły na to zwiększone ilości nawozów sztucznych przydzielane plantatorom, jak również lepsze nasiona pochodzące z produkcji krajowej.

Rynek krajowy został całkowicie nasycony cukrem, zaś spożycie na głowę ludności przekroczy w r. b. o ponad 5 kg. spożycie przedwojenne, osiągając ok. 17 kg. na głowę ludności.

Jak wiadomo, cena cukru została ostatnio obniżona o 5 zł. na kg. w detalu. Wzrośnie również eksport cukru w roku bież. o ok. 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Sergiusz Obrazcow śle pozdrowienia pożegnalne

Przez Warszawę przejeżdżał w drodze do Moskwy z gościnnych występów w Czechosłowacji, Sergiusz Obrazcow, artysta ludowy Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i laureat nagrody imienia Stalina.

Jesteśmy szczerze zadowoleni, — oświadczył Obrazcow — że nasza droga do kraju prowadzi przez Polskę. Wspominamy spotkania z publicznością Warszawy, Krakowa, Katowic, Bielska, Łodzi i Wrocławia.

Pamięć o miastach polskich pozostanie w naszych sercach na długie lata, gdyż w każdym mieście, wśród każdej widowni, w każdym teatrze, klubie, świetlicy fabrycznej, czy kopalnianej, czuliśmy doskonale, że przebywamy między naszymi przyjaciółmi — przyjaciółmi Związku Radzieckiego, przyjaciółmi szczerymi i prawdziwymi.

Dlatego też teraz, wsiadając do pociągu jadącego ku granicy radzieckiej, zasyłamy pozdrowienia wszystkim widzom naszych przedstawień — a za ich pośrednictwem — wszystkim Polakom.

Niech żyje niezłomna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Prawnicy polscy potępiają prześladowanie komunistów w USA

Sala Konferencyjna Zrzeszenia Prawników Demokratów w Warszawie wypełniona jest po brzegi. Prawnicy stolicy zebrali się, aby podnieść swój głos protestu z powodu procesu wytoczonego przeciwko 12-tu przywódcom komunistyczym w USA.

W Prezydium zasiadają min. H. Świątkowski ,prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów — Jodłowski, wiceprezes Lernell oraz wiceprezes Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów płk. Janowski.

„Nie zebraliśmy się po to, aby ingerować w sprawy obce — mówi na wstępie sekretarz generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów płk. Muszkat. — Proces 12-tu komunistów amerykańskich obchodzi nas wszystkich, jest naszą sprawą, sprawą całej postępowej ludzkości. Jak uczy bowiem nas historia tam gdzie zaczęto gnębić idee i ruchy postępowe dochodziło zawsze do klęsk społecznych i wojen.

Wyrażając całkowitą solidarność z narodem amerykańskim walczącym przeciwko fałszowi, przemocy i brutalności — potępiamy politykę kliki amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy są inspiratorami procesu przeciwko przywódcom ludzi pracy.

Proces ten jest wyrazem słabości kapitalizmu amerykańskiego, który chwyta się ostatnich środków w celu utrzymania swej władzy.

Przyłączamy nasz głos do protestu milionów szczerych demokratów na całym świecie, broniących pokoju i podstawowych praw człowieka."

Doradcy Claya ostro krytykują jego politykę w Niemczech

Nowy rozłam w SPD i upadek wpływów Schumachera

NASZ KORESPONDENT RED. M. PODKOWIŃSKI TELEFONUJE Z BERLINA:

Wśród funkcjonariuszy amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech trwa nadal wielkie poruszenie wywołane deportacją wyższego urzędnika amerykańskich władz okupacyjnych, S. Wahrhaftiga. W związku z tą sprawą nasz korespondent dowiaduje się dalszych szczegółów.

Warhhaftig, który uchodził za jednego z najwybitniejszych specjalistów amerykańskich w sprawach wewnętrznych Niemiec pracował od 1945 roku w sztabie generała Claya, jako oficer łącznikowy pomiędzy gubernatorem amerykańskim a przywódcami niemieckich partii politycznych. Warhhaftig przed odlotem do Stanów Zjednoczonych oświadczył, że amerykańskie władze bezpieczeństwa w Niemczech uważały go za zbyt przychylnie usposobionego do partii lewicowych w zachodnich Niemczech.

Wahrhaftig podaje, że gdy przed rokiem zgodził się na nominację Oskara Muellera ,członka partii komunistycznej, na ministra pracy w rządzie krajowym Hesji, czyniono mu zarzuty, iż toleruje wpływy komunistyczne w rządzie niemieckim. Wahrhaftig oświadczył również że pośpiech z jakim deportowano go z Frankfurtu do Waszyngtonu był dotąd nieznany w praktyce władz amerykańskich w Niemczech.

Jako pikantny szczegół Wahrhaftig podał, że w tym tygodniu miał odbyć się we Frankfurcie jego ślub z młodą Niemką, a mimo to nie pozwolono mu pozostać jeszcze przez kilka dni i pod konwojem odstawiono na lotnisko.

Władze amerykańskie w sprawie tego wypadku nie wydały żadnego komunikatu, a gen. Clay zapytany przez dziennikarzy co sądzi o tym wypadku, odpowiedział, że specjalna komisja wojskowa w Waszyngtonie zajmie się działalnością Wahrhaftiga, który oskarżony jest o nielojalność wobec Stanów Zjednoczonych.

Owoce polityki Claya

NOWY JORK, (PAP). — Były gubernator Bawarii, La Folette, który został przez gen. Claya usunięty ze swego stanowiska, oświadczył w wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi „New York Post", że na terenie Niemiec zachodnich hitleryzm odradza się w wyniku polityki amerykańskiej. W Bizonii władze amerykańskie jawnie pozwalają na przejmowanie przez b. hitlerowców pełnej władzy gospodarczej i politycznej.

Rozkład SPD

BERLIN, (Tel. wł.). — W prasie niemieckiej ukazał się komunikat podpisany przez Heinza Kreugera oraz Wilhelma Kischkata o utworzeniu nowej partii socjalistycznej pod nazwą USPD (Niezależna Partia Socjaldemokratyczna)

Jak wynika z komunikatu obaj socjaliści należą do frondy politycznej, która nastąpiła na skutek nieporozumień w schumacherowskiej SPD. Wspomniany Kreuger należał do założycieli centralnego organu partii Schumachera w Berlinie „Der Sozialdemokrat" oraz był szefem prasowym rządu krajowego Schlezwig - Holstein.

Kreuger opublikował obszerną broszurę pt. „Obrachunek z Schumacherem", w której daje wyraz swojej trosce o przyszłość socjalizmu niemieckiego. Nowe ugrupowanie, jak czytamy w komunikacie, opierać się będzie na opozycyjnych elementach SPD oraz na bezpartyjnych, którzy sympatyzują z socjalizmem, a obecną politykę Schumachera uważają za zbyt szowinistyczną i mieszczańską.

Należy przypomnieć, że w ciągu ostatniego miesiąca jest to już druga fronda w SPD. Pierwszego rozłamu dokonał Ottomar Geschke, który przystąpił do współpracy z magistratem Berlina pod przewodnictwem Eberta.

BERLIN, (PAP). — Z Hamburga donoszą, że władze partyjne SPD rozpoczęły dochodzenie dyscyplinarne przeciwko b. ministrowi rolnictwa w prowincji Szlezwig - Holsztyn, Arpowi. Kierownictwo SPD zarzuca mu prowadzenie lewicowej polityki i dążenie do reformy rolnej.

Arp został niedawno usunięty ze stanowiska ministra rolnictwa kraju Szlezwig - Holsztyn.

Clay prześladuje komunistów

LONDYN, (PAP). — Jak podaje z Düsseldorfu agencja Reutera, brytyjskie władze wojskowe w zachodnich Niemczech postawiły w stan oskarżenia przewodniczącego partii komunistycznej Północnej Nadrenii - Westfalii Paul Huga oraz sekretarza partii — Paul Salemka za zorganizowanie wiecu. Na wiecu tym okarżeni działacze komunistyczni wystąpili z krytyką uchwał londyńskich w sprawie Zagłębia Ruhry.

Rozprawę wyznaczono na dzień 18 stycznia równocześnie z procesem przeciwko przywódcy partii komunistycznej w Zachodnich Niemczech — Reimannowi.

Nowy numer „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). — Ukazał się 29 numer pisma „O trwały pokój, demokrację ludową".

Numer poświęcony jest przede wszystkim pamięci Lenina. Artykuł wstępny nosi tytuł „Nieśmiertelne dzieło Lenina". Ponadto zamieszczono artykuły Dymitrowa pt. „Pod wielkim i niezwyciężonym sztandarem leninizmu", Anny Pauker pt. „Lenin żyje w sercach milionów pracujących całego świata", Konstantinowa pt. „Międzynarodowe znaczenie leninizmu" i Cognieta pt. „Lenin - natchnieniem robotników francuskich w walce o niepodległość narodową".

Z innych artykułów należy wymienić: Hilarego Minca pt. „O budowę podstaw socjalizmu w Polsce", Pietro Secchia pt.: „Walka włoskich mas pracujących o wolność i niezależność kraju", Wasconselosa pt.: „Wzrost ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Brazylii", Wawiłowa pt.: „Rozkwit socjalistycznej nauki i kultury w ZSRR".

W dziale „Wymiana doświadczeń prac partyjnych' zamieszczono artykuł Bruno Kellera: „Marksistowsko - leninnowskie wychowanie kadr Komunistycznej partii Czechosłowacji".

W ostatnim numerze podano wreszcie szereg informacji z życia Partyj Komunistycznych i robotniczych oraz międzynarodowego ruchu demokratycznego.

Kto inspirował krwawe rozruchy w Durbanie

LONDYN (PAP) — Nadchodzące z Afryki południowej depesze podają coraz to nowe szczegóły krwawych zajść, do których doszło w Durbanie (Unia Południowo-Afrykańska), a których ofiarą — według ostatnich doniesień — padło około 300 zabitych i 1000 rannych. Zajścia wybuchły między Murzynami a Hindusami i trwały dwie doby. Miasto ogarnięte było paniką, wiele domów i sklepów podpalono.

W kołach dziennikarskich przypomina się, że jakkolwiek zarówno Murzyni, jak i Hindusi są ofiarą dyskryminacji, stosowanej przez rząd, to jednak agenci organizacji faszystowskich od dawna podjudzali te dwie grupy ludności przeciwko sobie. Okoliczności ostatnich zajść zdają się wskazywać, że wykorzystano w tym wypadku pierwszy lepszy pretekst dla rozpętania krwawej rzezi, by dostarczyć dalszych „argumentów" zwolennikom skrajnej segregacji rasowej.

Obecny rząd Malana — dodają komentatorzy zajść w Durbanie — zbiera pierwsze owoce swej polityki rasistowskiej.

Nowy premier w Turcji

LONDYN. (PAP) Jak podaje z Ankary agencja Reutera po dymisji poprzedniego gabinetu prezydent Turcji powierzył misję sformowania nowego rządu dotychczasowemu przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego — Szensettin Gunaltay.

Realizujemy hasło upowszechnienia czytelnictwa

Uroczystość otwarcia bibliotek i punktów bibliotecznych

Hasło upowszechnienia książki i czytelnictwa w szerokich masach wysunięte w uchwale Rady Państwa z dnia 8 marca 1948 r. jest realizowane szybko i skutecznie.

Ministerstwo Oświaty zakupiło w 1949 roku dla 1.600 nowych bibliotek gminnych księgozbiory liczące po około 650 tomów. Książki te zostały rozesłane do bibliotek powiatowych w znacznej części oprawione i opracowane bibliotecznie, tj. z drukowanymi inwentarzami i kartami katalogowymi. Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych przeprowadziły wybór gmin, które otrzymują biblioteki. Warunkiem otrzymania biblioteki było zapewnienie odpowiedniego lokalu, sprzętu i zaangażowanie bibliotekarza. Kandydatów na bibliotekarzy przeszkoliły Kuratoria Okręgów Szkolnych na tygodniowych kursach.

Jedna biblioteka na rozległym terenie gminy nie wystarcza. Dlatego z inicjatywy Komitetu Upowszechnienia Książki podjęto akcję uruchomienia 20.000 punktów bibliotecznych do których biblioteki gminne wysyłają wymienne kompletty książek co najmniej 50-tomowe.

Akcja tworzenia punktów bibliotecznych objęła również miasta. Zobowiązano biblioteki miejskie do zwiększenia ilości filii w dzielnicach robotniczych.

W dniu 16. 1. 1949 r. odbędzie się w całej Polsce otwarcie nowych bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Oprócz obchodów w miejscowościach otrzymujących biblioteki, w każdym województwie odbędzie się w jednej lub dwu gminach uroczystość z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, wojewódzkich władz państwowych oraz organizacji politycznych i społecznych.

Uroczystości województwa warszawskiego we wsi Pustelnik gmina Dęby Wielkie, powiat mińsko - mazowiecki będą zarazem uroczystościami ogólnopolskimi.

Władze amerykańskie w Austrii bezprawnie zatrzymują mienie polskie

Sojusznicza Rada Kontroli rozpatruje notę Misji RP w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP) — W dniu 14 bm. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli dla Austrii. Rozpatrywano notę Misji Politycznej R. P. w Wiedniu, protestującą przeciwko wstrzymaniu przez amerykańskie władze okupacyjne rewindykacji mienia polskiego z amerykańskiej strefy Austrii.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych gen. Keyes nie był w stanie przedstawić jakiegokolwiek poważnego argumentu, usprawiedliwiającego postępowanie władz amerykańskich w tej sprawie.

Przedstawiciel ZSRR Kurasow wykazał bezpodstawność argumentów gen. Keyesa, przyczym oparł się na oficjalnych danych amerykańskiego urzędu rewindykacyjnego. Z danych tych wynika, że w ciągu 7 miesięcy 1948 r. zwrócono czterem krajom, a mianowicie: Francji, Włochom, Holandii i Belgii mienie wartości 1.074.500 dolarów, podczas gdy pięciu krajom, tzn. Polsce, Węgrom, Jugosławii, Rumunii i Związkowi Radzieckiemu zwrócono mienie łącznej wartości jedynie 423 tysięcy dolarów. Związek Radziecki, najbardziej poszkodowany przez okupację hitlerowską, otrzymał jedynie mienie o wartości 8 tys. dolarów.

W tym samym czasie — stwierdził dalej Kurasow — amerykańskie władze okupacyjne zwróciły Niemcom poważną ilość mienia o wartości ponad 50 tys. dolarów, co stanowi jawne pogwałcenie deklaracji o klęsce Niemiec. Tego rodzaju jednostronne postępowanie władz amerykańskich jest poważnym naruszeniem praw i interesów tych krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej.

Gen Kurasow przypomniał, że układy międzynarodowe nie przewidują terminu zakończenia rewindykacji zrabowanego przez Niemcy mienia. Przeciwnie mocarstwa — sygnatariusze tych układów przyjęły na siebie uroczyste zobowiązanie wobec całego świata zwrócenia całego zrabowanego przez Niemców mienia.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, który nie był wstanie uzasadnić stanowiska swego kraju w tej sprawie sprzeciwił się jednakże powzięciu jakiejkolwiek decyzji.

Rozmowy Bevina z Schumanem zakończyły się fiaskiem

PARYŻ. (PAP). Komentując komunikat o rozmowach londyńskich min. Bevina z min. Schumanem, niektóre dzienniki prorządowe i prawicowe usiłują bez powodzenia przekonać czytelnika o zlikwidowaniu sprzeczności między Francją i W. Brytanią. Natomiast prasa postępowa oraz „Monde" nie ukrywają, że rozmowy zakończyły się fiaskiem.

„L'Humanite" reasumując wyniki konferencji Bevina z Schumanem, stwierdza, że nie usunęła ona rozbieżności między Anglią a Francją w kwestiach Włoch, kolonii włoskich, w sprawie niemieckiej i Unii Europejskiej. Uzgodnienie rozbieżności między Francją a Wielką Brytanią mogło nastąpić jedynie w dwóch sprawach: 1) Palestyny — kosztem podziału Negewu co jest sprzeczne z decyzją ONZ, 2) Dalekiego Wschodu — gdzie obaj ministrowie postanowili zwalczać ruch wolnościowy w Indochinach i na Malajach.

Jugosłowianie w Bułgarii potępiają zdradziecką politykę Tita

SOFIA. (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Jugosłowian zamieszkałych w Bułgarii przyjęto jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Od czasu, gdy kierownicy jugosłowiańskiej partii komunistycznej zdradzili front socjalizmu i przeszli na pozycję burżuazyjnego nacjonalizmu — poselstwo jugosłowiańskie w Sofii usiłowało opanować organizację Jugosłowian w Bułgarii, by ją przekształcić w oręż polityki Tito. Polityka ta jest wroga zasadom internacjonalizmu, polityce współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jest sprzeczna z prawami, obowiązującymi w Bułgarii.

Jugosłowianie w Bułgarii — głosi rezolucja — pragną przyłączyć się do antyimperialistycznego frontu, który pod przewodnictwem wielkiego kraju socjalistycznego, Związku Radzieckiego, odnosi i będzie odnosił zwycięstwa.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia Komisji odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. I. Daszyńskiego Nr 4 — według następującego planu:

We wtorek, dnia 18 stycznia br. o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Kultury i Sztuki oraz Komunikacji i Poczty; o tej samej godzinie zbiorą się na wspólne posiedzenie Komisje: Planu Gospodarczego oraz Skarbowo - Budżetowa, o godz. 10.30 obradować będzie Komisja Kultury i Sztuki; Komisja Komunikacji i Poczty zbierze się powtórnie bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia.

W środę, dnia 19 stycznia br. o godz. 10 obradować będzie Komisja Skarbowo - Budżetowa.

We czwartek, dnia 20 stycznia o godz. 10 obradować będą: Komisja Przemysłu i Handlu oraz Komisja Skarbowo - Budżetowa.

Piotr Perkowski laureatem nagrody muzycznej

Jury dorocznej nagrody Związku Kompozytorów Polskich, przyznawanej w dniu 17 stycznia, w rocznicę wyzwolenia Warszawy, w osobach: Grażyna Bacewiczówna, Jan Ekier, Alfred Gradstein, Zygmunt Mycielski, Witold Rudziński, Tadeusz Szeligowski i Bolesław Woytowicz, postanowiło na mocy jednogłośnej uchwały przyznać nagrodę za rok 1948 w wysokości 250.000 zł honorowemu członkowi ZKP Piotrowi Perkowskiemu.

Jerzy Toeplitz dyrektorem Wyższej Szkoły Muzycznej

Minister Kultury i Sztuki mianował dotychczasowego zastępcę dyrektora naczelnego PP „Film Polski" Jerzego Toeplitza dyrektorem Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi.

Nagrody dla przodowników w górnictwie

W siedzibie Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego odbyła się narada wytwórcza przedstawicieli kopalń węgla kamiennego, wchodzących w skład Zjednoczenia. W naradzie wziął udział dyrektor generalny CZPW tow. Józef Szczęśniak oraz przedstawiciele Centralnego Związku Zawodowego Górników i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W pierwszej części narady dokonano uroczystego wręczenia nagród górnikom — przodownikom pracy. Przekazania nagród i dyplomów dokonał dyrektor naczelny Zjednoczenia inż. M. Ryszko.

Na czoło przodowników pracy Zjednoczenia wysunął się osiągający od kilku miesięcy najwyższe wyniki pracy górnik kopalni „Brzeszcze" — Franciszek Aprias który w grudniu ub. roku wykonał 644 proc. normy, uzyskując wynagrodzenie w wysokości ponad 144.000 zł. Franciszek Aprias otrzymał aparat radiowy.

Drugą nagrodę w postaci kuponu materiałowego przyznano zwycięzcy współzawodnictwa średniego dozoru technicznego sztygarowi oddziałowemu z kopalni „Brzeszcze" — Władysławowi Siucie. Dalszych 17 górników, którzy w ciągu roku ub. uzyskali średnio 175 proc. do 270 proc. normy otrzymało rowery.

List związkowców Vietnamu do KCZZ

Generalna Konfederacja Pracy Vietnamu nadesłała do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce list, w którym opisuje walkę ludu vietnamskiego w obronie niepodległości tego kraju.

W liście tym związkowcy vietnamscy stwierdzają, że dwuletnia wojna kolonialna prowadzona przez Francję w Vietnamie kosztowała życie dziesiątków tysięcy oficerów i żołnierzy francuskich oraz zubożyła naród francuski o przeszło 800 milionów dolarów. Mimo to imperialiści francuscy nie zdołali złamać ducha wolności i oporu narodu vietnamskiego, który pod przewodnictwem rządu Ho Chi Minha buduje postępowe państwo na terenach opanowanych przez partyzantów.

W liście opisane są również okrucieństwa popełniane przez najeźdźców na cywilnej ludności Vietnamu.

Dzieło wielkiej ofensywy

Mieczysław Wagrowski gen. bryg.
Szef Głównego Zarządu Polit. – Wych. W. P.

Warszawa wolna! — słowa, które zwiastowały kres męki i poniżeń, słowa, które miliony ludzi obudziły z koszmarnego letargu, głosiły nowe życie, promieniały szczęściem, dumą i wielkim braterstwem. Nie zawiodło nas wzruszenie, którego nic już nie zatrze. To była prawda. Każdy miesiąc i każdy rok spełniał żarliwe nadzieje i najśmielsze pragnienia.

Minęło ledwie 4 lata. Warszawa żyje! Warszawa wznosi się, rośnie, pięknieje. Stolica Polski Ludowej przoduje krajowi myślą, wiarą i hartem.

Rozpoczęło się mglistym rankiem 12 stycznia 1945 r. Wówczas z przyczółka sandomierskiego runęła jak lawina ofensywa radziecka, która wyzwoliła nasze ziemie po Odrę i Nysę.

Dowództwo hitlerowskie oczekiwało uderzenia, usiłując za wszelką cenę utrzymać ostatnią tamę obronną przed przeniesieniem operacji na teren Rzeszy. Po olbrzymim skoku frontu radzieckiego od Witebska i Mińska aż po Wisłę musiał nastąpić okres kilkumiesięcznych przygotowań do nowej druzgocącej ofensywy. Wyzwolenie Warszawy mogło dokonać się tylko w wielkiej operacji, która musiała złamać opór armii hitlerowskiej na linii Narwi i Wisły, zmiażdżyć linie obronne wroga, opasujące przyczółek sandomierski i magnuszewski, zniweczyć kilkunastokilometrowy pas umocnień. Tylko pięć mozolnych miesięcy przygotowań strategicznych i walk na sąsiednich frontach mogło zapewnić ofensywie radzieckiej taką miażdżącą siłę i taką błyskawiczność, która uratowała większość ziem polskich — Łódź, Kraków, Katowice, Radom, Częstochowę, Kielce, Płock, Włocławek — od zniszczeń równych spustoszeniom Warszawy. Dzięki tym gruntownym przygotowaniom, dzięki genialności strategii stalinowskiej, dzięki serdecznej i przezornej trosce o naszą przyszłość — plany i wykonanie ofensywy radzieckiej były takie, że Armia Radziecka wyzwalała miasto za miastem niemal nieuszkodzone, uniemożliwiając bandytom hitlerowskim niszczenie fabryk i wodociągów, elektrowni i domów mieszkalnych, ratując życie setkom tysięcy naszych ojców, sióstr i dzieci.

Natarcie I Frontu Ukraińskiego marsz. Koniewa już 19.I. wyzwoliło Kraków i doszło do Chrzanowa, Sosnowca i na obszar Śląska. 14 stycznia rozpoczęło się natarcie I Frontu Białoruskiego, w składzie którego walczyła I-sza Armia Wojska Polskiego. 19. I. wojska marsz. Żukowa zajęły Kutno i Łódź.

Już w jedenaście dni od rozpoczęcia ofensywy Armia Radziecka zdobyła Bydgoszcz, dotarła do Odry, a po dalszych 2 dniach — 26 stycznia wojska II Frontu Białoruskiego marsz. Rokossowskiego, przebiwszy się przez trzy potężne umocnione pasy obronne, dotarły do Bałtyku.

W tych płomiennych dniach nasunęły się poecie słowa:

„Z dniem każdym rosną ziemi przestrzenie, a nocą wschodzą hełmy i armie pancerne łomocą.
*Tak buduje historię ten, kto w ziemię wierzy.“ *)*

Tak rozwijała się ofensywa, która wyzwoliła ziemie polskie od Wisły po Odrę.

Tej ofensywie zawdzięczamy wyzwolenie Warszawy.

W oparciu o zwycięskie uderzenia 14 — 15 stycznia 47 Armii Radzieckiej na prawym skrzydle na północ od Legionowa oraz 61 Armii Radzieckiej na lewym skrzydle na południe od Góry Kalwarii — 16 stycznia ruszyły do walki w kierunku na Warszawę jednostki I Armii Wojska Polskiego, zgrupowane najbliżej Warszawy pomiędzy 47 Armią i 61 Armią. Po sforsowaniu Wisły przez 2 i 6 Dywizję Piechoty oraz przedarciu się z różnych kierunków do Warszawy 1 Brygady Kawalerii i 1 Br. Panc., 1 DP, 3DP i 4DP *dnia 17 stycznia 1945 r. Warszawa była wolna.*

Żołnierz polski wkroczył do stolicy.

Zajęcie Warszawy przez I Armię W.P. było możliwe tylko dzięki rozwojowi potężnej ofensywy radzieckiej i bezpośrednio dzięki akcji oskrzydlającej Warszawę od północy i południa przez 47 A. i 61 Armię Radziecką.

Celowe zgrupowanie 1 Armii Wojska Polskiego na wprost Warszawy, danie żołnierzowi polskiemu honoru walki o stolicę i zwycięskiego wejścia do niej jest jeszcze jednym, niezniszczalnym świadectwem prawdziwej, głębokiej, bezinteresownej przyjaźni Związku Radzieckiego i osobiście Generalissimusa Stalina dla narodu polskiego.

Warszawę — serce Polski — stolicę Polski Ludowej wyzwoliła Armia Radziecka. U boku jej walczyło Wojsko Polskie. To Związek Radziecki dał naszemu żołnierzowi możność wniesienia swego wkładu w wyzwolenie kraju i w wyzwolenie stolicy.

Tak obdarza skarbem bezcennym — wolnością i udziałem w zwycięstwie tylko najtroskliwszy i najbliższy Przyjaciel.

Tak obdarza Przyjaciel, który chce wesprzeć, podnieść i pomagać prawdziwie.

Tylko takie wyzwolenie mogło otworzyć przed Polską jasną drogę postępu i rozwoju społecznego ku wyższym formom społecznym. Masy pracujące Polski mogły ukształtować demokrację ludową i wejść na tę drogę wiodącą do socjalizmu, jedynie w oparciu o państwo zwycięskiego socjalizmu, w oparciu o Związek Radziecki.

Wyzwolenie Warszawy to potwierdzenie jedynie słusznej polityki demokracji ludowej, wynik i wyraz sojuszu Polski z narodami radzieckimi, to mocne ogniwo w niezłomnym braterstwie broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Warszawa oszukana i rzucona na pastwę wściekłości hitlerowskiej przez bankrutów reakcyjnych, skazana przez nich na zagładę, powstała do życia jako stolica Polski Ludowej, przewodzi krajowi w rzetelnym trudzie dnia codziennego i w nieodwracalnym marszu ku ustrojowi pełnej sprawiedliwości społecznej.

O taką Polskę, o taką stolicę walczył kościuszkowiec, partyzant Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, żołnierz 1 i 2 Armii Wojska Polskiego.

Takiej Polsce poświęca i gotów jest zawsze oddać wszystkie siły żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego.

---

*) Mieczysław Jastrun „Zima 1945 R.“

Warszawa będzie jeszcze piękniejsza

Odbudujemy naszą stolicę bez podziału na dzielnice ubogich i bogaczy

WYWIAD Z TOW. GEN. MARIANEM SPYCHALSKIM
przewodniczącym Stołecznego Komitetu Odbudowy Stolicy

W czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy widzimy już w pełni, że decyzja o odbudowie stolicy i przeniesieniu siedziby Rządu do zrujnowanego miasta, była aktem politycznym o wielkiej doniosłości, wzmocniła pozycję polityczną naszej władzy ludowej, pogłębiła jej łączność z masami ludowymi — oświadczył tow. gen. Marian Spychalski w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Agencji Robotniczej AR.

Każda rocznica wyzwolenia stolicy przypomina nam o nieprzemijających wartościach przyjaźni polsko - radzieckiej, która znalazła mocny i realny wyraz we wspólnie przelanej krwi synów ojczyzny radzieckiej razem z żołnierzem polskim o wyzwolenie Warszawy i w ofiarnej pracy polskich i radzieckich fachowców, w pomocy radzieckiej, w pierwszym okresie odbudowy — przywracania Warszawy do życia.

Nie zawiódł entuzjazm mas

Z poczuciem dumy możemy już dziś ocenić jak wielkie trudności zostały pokonane. Wymagały one największego wysiłku ze strony całego społeczeństwa. Nie zawiódł entuzjazm klasy robotniczej, mas pracujących, raczej wyprzedził najśmielsze przewidywania. Wyprzedził przez masowy udział robotników i pracowników w samej odbudowie, jak i w ofiarności najszerszych mas na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

Tylko mieszczański sceptycyzm i reakcyjni wrogowie chcieli osłabić ten entuzjazm i podważyć wysiłki mas pracujących. Liczyli oni na to, że Warszawa nie będzie stolicą Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu.

Czwarta rocznica wyzwolenia Warszawy zbiega się z wielkimi osiągnięciami Kongresu Zjednoczeniowego PZPR. Kongres ujawnił ogromne siły, jakimi dysponuje klasa robotnicza i jej sojusznicy do walki o dalszy rozwój naszego kraju i umocnił nas w przekonaniu, że plany, jakie sobie stawiamy, są realne i mogą być wykonane z nadwyżką.

Zerwane pęta kapitalizmu

Dzięki władzy politycznej przodującej klasy robotniczej i mas ludowych, dzięki gospodarce planowej odbudowa stolicy odbywa się w warunkach niedostępnych w ustroju kapitalistycznym. Realizowane dzieło odbudowy Warszawy uwolnione zostało z kapitalistycznych pozostałości, których wyrazem był m. in. podział miasta na piękne dzielnice bogaczy i zaniedbane dzielnice robotnicze oraz chaos ogólnej zabudowy.

Zachowując cenne wartości kulturalne i techniczne minionych stuleci, Warszawa musi być nowa. Musi być wypracowane oblicze nowej Warszawy, nowych założeń i struktury miasta, odpowiadającej nowej epoce rozwoju Polski — epoce Socjalizmu. Rezultaty nasze na odcinku planowania przestrzennego, które korzystało z doświadczeń największych osiągnięć urbanistycznych zagranicą, z oparciem się na rozwoju socjalistycznej nauki i praktyki radzieckiej w tej dziedzinie na czele — pozwalają nam już dziś konkretnie zarysować przyszłe, wspaniałe oblicze Stolicy.

Braterstwo broni

Piętnastoletni plan odbudowy

Ostatni rok planu trzyletniego — rok 1949 — przyniesie nam ostateczne ustalenie ogólnego planu zabudowania stolicy na okres około 15 lat. W tym czasie Warszawa stanie się już nowym miastem. W oparciu o ten plan generalny zostanie sprecyzowany wykonawczy plan sześcioletni przestrzennego rozwoju stolicy.

Przekonaliśmy się, że klasa robotnicza, masy pracujące biorą się odważnie do realizowania wysuniętych przez władzę ludową wielkich zadań — podkreśla tow. gen. M. Spychalski — że ta realizacja porywa wszystkich.

Jako główne zadania 1949 r. wysuwają się: zakończenie trasy W — Z, z jednoczesną realizacją pierwszej serii wielkich osiedli robotniczych w centralnych dzielnicach miasta oraz zakończenie, w zasadniczej części, odbudowy historycznego traktu Warszawy, jakim jest ciąg Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Światu, Alei Stalina i Alei Ujazdowskich.

Budować będziemy podstawowe założenia przy tym trakcie: gmach Zjednoczonej Partii Robotniczej, który zamyka ciąg Alei Stalina i wiąże ją z najpiękniejszą częścią panoramy warszawskiej, z Aleją na Skarpie, a jednocześnie z placem Trzech Krzyży i nowozbudowanym gmachem Min. Przemysłu i Handlu.

Przebudowa ul. Marszałkowskiej

W drugiej połowie 1949 r., po zakończeniu trasy W — Z, zajmiemy się mocniej przebudową ulicy Marszałkowskiej, która zaważy decydująco na obliczu przyszłej Warszawy.

Na odcinku między Ogrodem Saskim a Al. Jerozolimskimi, ul. Marszałkowska będzie miała 120 m szerokości. Następnie rozpocznie się przygotowanie prac projektodawczych związanych z przewidzianym w tej części ulicy Marszałkowskiej założeniem wielkiego ośrodka kulturyrobotniczo - chłopskiej, składającego się z gmachów posiadających sale i pomieszczenia na masowe zjazdy i widowiska, z salą główną, która pomieści około 5 000 osób i będzie mogła zaspokoić potrzeby wszystkich organizacji.

Przy ul. Marszałkowskiej przewiduje się również pobudowanie gmachów dla potrzeb biurowych oraz szeregu wielkich hoteli.

Prócz tych podstawowych prac, dojrzewać będzie w projektach, a częściowo również w realizacji kilka innych założeń. Będzie to Oś Saska z placem Zwycięstwa, Aleje Jerozolimskie, dalej trasa ciągnąca się od gmachu Ministerstwa Komunikacji do placu Trzech Krzyży i jako czwarte — Oś Młodzieży, oparta o Aleję Wyzwolenia oraz założenia na zakończenie Alei Stalina w sąsiedztwie gmachu Rady Państwa.

Warszawa przemysłowa

W r. 1949 nastąpi również wzmocnienie tempa budowy dzielnic przemysłowych stolicy. Krystalizować się będzie zachodnia dzielnica przemysłowa na terenie Woli z zakładami przemysłu metalowego i elektrotechnicznego oraz wykonawczego przemysłu budowlanego na czele. W innych dzielnicach przemysłowych, na brzegu praskim, jak również na Żeraniu rozpocznie się praca nad budową nowych fabryk.

Rozwijać się będzie wielki plan budowy osiedli dla robotników i pracowników, zapewniających możliwie najlepsze warunki zamieszkiwania i zaspokojenia potrzeb nowego, społecznego życia. Osiedla te zmienią dotychczasowe oblicze miasta, wprowadzając robotników do najlepszych dzielnic.

Nowe metody pracy

Wielkie zadania w odbudowie Warszawy wymagają nowego stylu, nowych metod pracy. To, co zapoczątkował wspaniały Czyn Kongresowy, winno stać się rzeczą normalną w dziele odbudowy. Mimo dotychczasowych wielkich osiągnięć, nie dochodzimy jeszcze do norm, uzyskiwanych na czołowych naszych budowach i tych, jakie są osiągane w Związku Radzieckim.

Trzeba więc podwyższyć wydajność pracy o około 15 proc. Istnieje jeszcze wielkie rozproszenie robót, niedostateczna jest organizacja naszego budownictwa, przestarzały rozdział robót między przedsiębiorstwami i metody pracy budowlanej. Mamy jeszcze za mało inicjatywy w dziedzinie podnoszenia wydajności pracy, usprawnienia tempa odbudowy i podnoszenia jakości wykonania. Walka z marnotrawstwem czasu ludzkiego i materiałów, o oszczędne wykorzystanie urządzeń miejskich, jest dotychczas niedostateczna.

Równolegle z osiągnięciami na odcinku odbudowy pogłębiać się będzie wysiłek całego społeczeństwa, świadczącego tak chętnie na odbudowę stolicy. Już dziś ponad 6,5 miliona osób świadczy na odbudowę stolicy.

W r. 1949 jeszcze bardziej umocni się jedność wszystkich Polaków — podkreśla tow. gen. M. Spychalski — dla sprawy wielkiego dzieła budowy nowej, pięknej, socjalistycznej stolicy.

Wywiad przeprowadził
EDWARD PUACZ

Bilans czterech lat odbudowy Warszawy

Stanisław Tołwiński
Prezydent m. st. Warszawy

Cztery lata mija od pamiętnego dnia wyzwolenia Warszawy przez bohaterską Armię Radziecką i walczącą u jej boku Armię Polską.

Dzień 17 stycznia 1945 r., to jednocześnie data rozpoczęcia odbudowy Warszawy, przerzucenia pierwszych tymczasowych mostów dla prącej naprzód armii i powracającej do swego miasta ludności cywilnej. W niespełna dwa tygodnie od tej daty powzięta została decyzja Rządu Ludowego o przeniesieniu stolicy z powrotem do Warszawy, rozpoczęte zostały pierwsze roboty remontowe, popłynęły pierwsze dostawy żywności dla wygłodzonej ludności. W parę tygodni później rozpoczęliśmy wspólnie z najwybitniejszymi specjalistami radzieckimi, którymi kierował ówczesny premier rządu Ukrainy, Chruszczow, opracowanie planu najniezbędniejszych robót przy odbudowie Warszawy, oczyszczeniu jej z tysięcy niepogrzebanych zwłok, uruchomieniu elektrowni, wodociągów i kanalizacji, komunikacji i łączności.

Pierwsze dwa lata pracy skupiają się przede wszystkim na uruchomieniu przedsiębiorstw użyteczności publicznej i komunikacji, doprowadzeniu do stanu użytkowności domów zniszczonych mniej niż w połowie, montowaniu samorządu stołecznego, opracowaniu nowego planu generalnego Warszawy.

Rok 1947 — znamionuje przejście od robót doraźnych i ściśle naprawczych do odbudowy i przebudowy gmachów bardziej zniszczonych, budowy nowych obiektów i realizacji podstawowych założeń urbanistycznych nowej Warszawy. Jednocześnie jest on rokiem zapoczątkowania przełomu w organizacji samego budownictwa, zakładania i rozwoju państwowych przedsiębiorstw budowlanych i opracowywania konkretnych planów.

Przełom decydujący o nowym etapie odbudowy naszej stolicy następuje dopiero w r. 1948.

Fundusze państwowe, przeznaczone na odbudowę Warszawy, w planie inwestycyjnym 1948 roku w stosunku do r. 1947 zostają prawie potrojone i zamykają się cyfrą 25,5 miliardów złotych.

Warszawa pokryła się lasem rusztowań, na budowach zjawiły się nowoczesne kopaczki, betoniarki, kruszarki, maszyny do wyrobu pustaków gruzowych i elementów budowlanych, przeprowadzone zostały linie wąskotorówek, a nawet bocznice kolejowe.

W Warszawie zostają zapoczątkowane wielkie inwestycje przemysłowe. Odbudowują się i doinwestowują fabryki chemiczne, metalowe, przemysłu elektrotechnicznego i przemysłu spożywczego. Warszawa zaczyna powracać znowu do swej roli poważnego ośrodka przemysłowego, opartego o pracę robotników wysoko wykwalifikowanych. Zasilają się szeregi robotników budowlanych, których liczba w roku ubiegłym przekroczyła 30 tys. (dwukrotnie więcej niż w okresach najbardziej natężonego ruchu budowlanego w Warszawie przedwojennej).

W budownictwie mieszkaniowym następuje zasadniczy przełom. Powołany do życia w roku ubiegłym Zakład Osiedli Robotniczych ogniskuje zarówno planowanie nowych osiedli mieszkalnych, jak i ich realizację.

Powstają nowe domy na terenach osiedli WSM, na Żoliborzu i Mokotowie, nowe domy osiedla na Kole, kolonia na Marieńsztacie. ZOR zapoczątkowuje budowę osiedli: Młynów, Mirów i Nowomiejskie.

Dzięki współudziałowi zainteresowanych mieszkańców dzielnic robotniczych dla poprawy warunków ich bytu, wynikł akcji remontowej dały w rezultacie: przeprowadzenie gruntownych remontów 75 domów mieszkalnych, liczących łącznie 5 351 izb zamieszkałych przez 11 600 robotników i członków ich rodzin, osuszenie i zlikwidowanie sadzawek i bajor na przestrzeni 177 ha Grochowa i Targówka; dołączenie do sieci wodociągowej 300 mieszkań robotniczych, do sieci gazowej — 217 mieszkań; naprawienie chodników i jezdni na 100 ulicach w dzielnicach robotniczych, oświetlenie tych ulic lampami elektrycznymi i gazowymi; uporządkowanie zieleńców, ogródków Jordanowskich itd. Łącznie wszystkie te roboty zostały wykonane za sumę 300 500 tys. zł.

Również obsługa potrzeb ludności, stanowiąca główne zadania samorządu, w każdej dziedzinie wykazała w ciągu ub. roku duże postępy.

Brak budynków szkolnych stanowi wciąż jeszcze najtrudniejszy do rozwiązania problem na terenie Stolicy. Remont dawnych budynków szkolnych dobiega bowiem końca, zaś ogólna liczba dzieci, uczęszczających do szkół podstawowych (pełnych, powszechnych i średnich ogólnokształcących), wynosi 70 tys., co stanowi 11,7 proc. ludności.

W szpitalach miejskich zainwestowano w roku ub. 710 nowych łóżek, doprowadzając ogólną liczbę łóżek szpitalnych do 5.432. Stan ilościowy łóżek szpitalnych jest wyższy obecnie niż przed wojną (10 łóżek na 1 000 mieszkańców wobec 6.8 przed wojną). Rozbudowana została równocześnie sieć ośrodków zdrowia oraz zakładów Opieki Społecznej.

Od naprawy i oczyszczania zagruzowanych i uszkodzonych jezdni i chodników przeszedł w roku ub. samorząd do przeprowadzenia nowych tras ulicznych jednocześnie z realizowaniem założeń planu Nowej Warszawy.

Zadania na 1949 r. przekraczają swoim zakresem osiągnięcia i prace roku 1948. Plan inwestycyjny na r. 1949 przewiduje wzrost ogólnych nakładów prawie o 40 proc. Naprawa domów robotniczych i poprawa warunków bytu robotniczego, musi być prowadzona w uwielokrotnionym zakresie. Jednocześnie rok obecny jest rokiem przygotowania realizacji planu 6-letniego. Przed aktywem warszawskim, przed wszystkimi członkami naszej Partii w Warszawie, stoją więc ogromne zadania.

W pracy tej pomagać nam będą ludzie pracy całej Polski, klasa robotnicza, ludność wiejska, inteligencja, która budowę Stolicy Polski Ludowej uważa za własne dzieło.

Z I Armią wkraczamy do Warszawy

Piotr Jaroszewicz, gen. bryg.
III wiceminister Obrony Narodowej

Już mijała pierwsza dekada stycznia 1945 r., ale jeszcze nikt nie wiedział dokładnie kiedy nastąpi wielka ofensywa Armii Radzieckiej znad Wisły, ofensywa która miała przynieść wyzwolenie i dorobek rewolucji lipcowej 1944 r. pozostałym ziemiom Polskim. Mimo to jednak każdy żołnierz radziecki i każdy żołnierz naszej I-szej Armii dostrzegał, jak nieustannie koncentrowały się nad Wisłą olbrzymie rezerwy ludzi, sprzętu bojowego itp. Coraz gęściej zaludniały się wioski i lasy bliskiego zaplecza frontu świeżo przybyłymi z głębokich tyłów jednostkami artylerii, lotnictwa i czołgów...

Często odwiedziałem podówczas jednostki frontowe zakopane głęboko w wiślany brzeg. W rozmowach z żołnierzami najczęściej słyszałem niecierpliwe pytanie — „Kiedy pójdziemy naprzód", — „Prędzejby na drugi brzeg — póki lód trzyma" mówili do mnie żołnierze, kiedy około 10 stycznia odwiedzałem linię frontu w rejonie Karczewia. A zima była wyjątkowo piękna. Trzymały lekkie, ale stałe mrozy, śniegu nie było za wiele — drogi utarte, pewne. Wieczorami, niemal co dzień, zapadały mgły — świetne mgły — sojusznice. Żaden lotnik niemiecki nie mógł nic wypatrzyć z powietrza. W takie mgliste wieczory i noce stycznia 1945 roku na wszystkich drogach prowadzących ku Wiśle było zazwyczaj rojno i gwarno. Wojska pospiesznie przegrupowały się. Późnym wieczorem zwykle, aż do rana, słychać było gruchot czołgów i jazgot ciągników, które wtaczały na wyjściowe pozycje ciężką artylerię...

Dzień wielkiej ofensywy

Wieczorem 16 stycznia ruszyły nasze oddziały przez Wisłę na szerokim froncie od Bielan do Pilicy. Nieprzyjaciel zdezorientowany i przerażony sukcesami Armii Radzieckiej, która rozpoczęła głębokie oskrzydlenie stolicy, miejscami wycofuje się, ale często stawia zacięty opór. Toczą się ostre, zażarte potyczki. Nasi piechurzy gwałtownie prą naprzód. Na szerokim odcinku na południe od Góry Kalwarii I Armia forsuje głównymi siłami Wisłę, a jednocześnie z północy, od strony Bielan na warszawski brzeg wdziera się 2 Dywizja Piechoty.

W nocy z 16 na 17 stycznia 1945 roku Sztab I Armii przekracza Wisłę. Jedziemy Willisami po zamarzniętej rzece, jak po stole. Na naszym brzegu pozostały puste okopy. Po drugiej stronie wszędzie ślady walki, płoną liczne ogniska...

Spotykam na szosie D-cę Armii. Jesteśmy o paręset metrów za naszą pierwszą linią, która wkracza do Piaseczna.

W Piasecznie na rynku spory tłum ludzi, witają radośnie własne wojsko, obskoczyli nasze czołgi, naszych żołnierzy — pytają trwożnie czy Niemcy nie wrócą? Czy to naprawdę Polskie Wojsko? Czy będą brać do wojska? Czy jest Polski Rząd w Lublinie? Czy będzie Polska Niepodległa, czy pod Rosją — dziesiątki innych, różnych pytań, niesposób odpowiedzieć od razu na wszystko.

Pierwszy wiec

Proszę Generała Popławskiego, aby zgodził się zatrzymać chwilę w Piasecznie, aby coś powiedzieć do ludzi. Zatrzymujemy czołg. Stajemy razem na czołgu ponad tłumem. Mówię może 15 — 20 minut. Mówiłem gorąco i szybko. Chciałem wszystko powiedzieć — rozwiać wszystkie wątpliwości. Tłum coraz większy. Płaczą kobiety, płaczą też niektórzy mężczyźni, kiedy wznoszę okrzyk na cześć WOLNEJ, NIEPODLEGŁEJ POLSKI DEMOKRATYCZNEJ.

W godzinę później jesteśmy w Warszawie. Pierwsi warszawiacy jeszcze są w drodze na piechotę, nie zdążyli dotrzeć.

Miasta puste — martwe, gdzieniegdzie widać grupki naszych fizylierów i saperów — łowców min. Jedziemy Puławską — coraz większe ruiny, coraz okropniejsze ślady barbarzyństwa zdziczałych hitlerowców. Gdzieś na Mokotowie wybuchła strzelanina. Coraz gęstsza — kilka wystrzałów z działka szturmowego i spokój. Wjeżdżamy na Plac Unii. Pali się kilka ocalałych domów. Nasi śniegiem próbują gasić pożar. Wody nigdzie nie ma. Marszałkowska cała w gruzach, zasypana śniegiem, nie do przebycia; pomiędzy gruzami wijąca się wąziutka ścieżka. Na Szucha zasieki — stoją jakieś rozbite działa, meble, trupy niemieckie, świeże ślady walki. Polna nieco dostępniejsza. Stamtąd nadjeżdża d-ca dywizji z meldunkiem „Warszawa wolna". Walki toczą się tylko gdzieniegdzie, na zachodnich przedmieściach. Likwiduje się drobne grupki Niemców. Drogi odwrotu zamknięte. Dowódca Armii każe jeszcze raz dokładniej referować sobie sytuację. Wydaje rozkazy. Tak jest. Warszawa Wolna. Trzeba natychmiast zawiadomić d-cę frontu i Rząd w Lublinie.

Wracamy do Sztabu Armii, który już na dobre rozlokował się w Piasecznie. Warszawa zaludnia się wojskiem. Ale nie tylko wojskiem. obok żołnierzy maszerują z tobołkami, koszykami, z dziećmi na ręku, cywile - warszawiacy. Wracają — wrócili do wolnej choć zniszczonej stolicy.

Na ruinach powiewają miejscami pierwsze biało-czerwone chorągwie, pierwsze po sześciu latach, pierwsze po tragicznym wrześniu 1939 roku. Po drodze do Piaseczna widzimy już tłumy warszawiaków, którzy spieszą do zniszczonych domów. Rozpoczyna się pierwszy dzień nowego życia nowej Warszawy.

Tajemnica zwycięstwa

Co zwyciężyło dnia 17 stycznia? Zwyciężyły idee i siły wolności i sprawiedliwości społecznej, idee i siły postępu, rozwoju i rozkwitu wielkich i małych narodów, niesione przez Związek Radziecki i jego bohaterską Armię Wyzwoleńczą — nad siłami faszyzmu, niewoli, przemocy, gwałtu, głodu i nędzy.

Zwyciężyła koncepcja KRN, koncepcja postępowych, rewolucyjnych sił naszego narodu — które słusznie rozumiały, że tylko jedna jest droga do wyzwolenia Polski, że jest to droga walki z okupantem w braterskim sojuszu z Armią Radziecką.

Dnia 17 stycznia obok żołnierzy polskich i radzieckich wchodził do Warszawy wierny jej zawsze lud pracujący, związany na śmierć i życie ze swą stolicą. W nieprawdopodobnych trudnościach, w głodzie i chłodzie, zaczynało kiełkować nowe życie w ruinach Warszawy.

* * *

Po czterech latach odbudowy, stolica nasza jest znów dzisiaj żywym, pulsującym miastem. Budujemy ją jako miasto, które świadczy przed całym światem, że niezłomna jest wola naszego ludu w walce o wolność, sprawiedliwość i postęp. Że wiecznie trwałe i nie do pokonania siły mas ludowych kierowane przez Partię robotniczą. Że w sojuszu z siłami postępu i pokoju na całym świecie, którym przewodzi wielki Związek Radziecki — kraj nasz, nasza bohaterska Warszawa, nie będzie nigdy więcej burzona i deptana nogą drapieżców imperialistycznych, nie będzie więcej nigdy sprzedawana w ręce oprawców przez rodzimych sługusów imperializmu — przed którymi na zawsze zamknęła swe granice POLSKA, a swe bramy, Bohaterska WARSZAWA.

Odbudowa Warszawy w cyfrach

20 proc. inwestycji w r. 1948 — to budownictwo mieszkaniowe

Witold Niecluński

Rok 1949 zakończy okres odbudowy i otworzy nowy okres rozwoju całego Państwa, a zatem i nowy okres rozwoju stolicy.

Warszawa w ubiegłych latach zajmowała bardzo poważne miejsce w całości odbudowy kraju i to miejsce z pewnością utrzyma w okresie dalszej rozbudowy.

Udział Warszawy w planach inwestycyjnych wynosił w latach 1946 — 47 — 10 proc., a w roku 1948 — ponad 11 proc. W roku 1945 udział ten był znacznie większy ponieważ w pierwszym okresie doraźne zadania wymagały specjalnie wielkiego wysiłku.

Nakłady na odbudowę Warszawy wynosiły: w roku 1945 i 1946 łącznie — około 14 miliardów zł. wzrastając kolejno w następnych latach do 10.7 miliarda, 23,8 miliarda.

W roku 1949 wyniosą one 31,8 miliarda zł.

Pierwsze osiągnięcia

W odbudowie Warszawy należy odróżnić dwa okresy lata 1945—46 — okres pierwszych, najpilniejszych prac i lata 1947—48 obejmujące szerszy zakres odbudowy, która była skierowana na poprawę ogólnych warunków bytu mas pracujących w Warszawie.

W pierwszym najtrudniejszym okresie odbudowy pomoc Związku Radzieckiego, szczególnie w dziedzinie uruchomienia urządzeń użyteczności publicznej, była jednym z czynników, który legł u podstaw szybkiej odbudowy stolicy.

W pierwszym okresie zasadniczą uwagę zwrócono na budownictwo administracyjne i budownictwo użyteczności publicznej. Uruchomiono wszystkie podstawowe zakłady, a w szczególności oddano do użytku 840 km. sieci elektrycznej, 246 km. sieci gazowej, 337 km. torów tramwajowych, 319 wozów tramwajowych, 531 km. sieci wodociągowej i 357 km sieci kanalizacyjnej, co umożliwiło szybkie odradzania się życia miasta.

Budownictwo mieszkaniowe

Największy wysiłek skierowany został na budownictwo mieszkaniowe. Nakłady na te cele wyniosły w 1947 r. 2½ miliarda, w 1948 — 4,3 miliarda. pochłaniając w Warszawie około 20 proc. całości nakładów inwestycyjnych, podczas gdy w całokształcie państwowego planu wynoszą średnio tylko 10 proc.

Udział budownicwa administracyjnego stale spada: z 29 proc. w r. 1947 — do 15 proc. w roku 1949.

Robotniczy charakter przyszłej Warszawy

Na pierwsze miejsce wysuwa się przemysł. Nakłady na odbudowę przemysłu z jednego miliarda w 1947 r. gwałtownie wzrosły w roku 1948 do 5 miliardów zł i rok ten stał się dzięki temu przełomowym rokiem, który zadecydował o charakterze odbudowy Warszawy.

W roku 1948 rozpoczęto realizację wielkich założeń komunikacyjnych jak budowę trasy W — Z. średnicowej linii kolejowej, przedłużenie ul. Marszałkowskiej na północ. Nakłady na komunikację również w roku 1948 poważnie wzrosły, a mianowicie z 1,6 miliarda w r. 1947, do 4.6 miliarda w roku 1948. Nowy układ podstawowych linii komunikacyjnych tworzy osie, na których skupia się nowy, inny układ odbudowującej się Warszawy. Przy tych trasach rozpoczęto realizację wielkich osiedli mieszkaniowych, osiedli, które mają posiadać przeważający charakter robotniczy.

Rok 1948 był rokiem przygotowań tego nowego budownictwa osiedlowego. W latach następnych Zakład Osiedli Robotniczych ukończy rozpoczęte osiedla na Młynowie i przystąpi do budowy nowego na Muranowie.

Dotychczas odbudowano w Warszawie łącznie z udziałem budownictwa prywatnego ponad 50 tys. izb mieszkalnych, nie licząc ogromnej ilości izb doprowadzonych do stanu użytkowania niewielkim nakładem.

Szybki rozwój przemysłu warszawskiego który rozpoczął się w roku 1948 i podwyższony stan liczebny klasy robotniczej w Warszawie wpłynie decydująco na charakter miasta

Zwiększą się wydatki na budownictwo społeczne

Pierwsze lata odbudowy, poza niedociągnięciami w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, charakteryzowały się również szeregiem braków w dziedzinie budownictwa socjalnego; chociaż nakłady na budownictwo szkolne i inne budownictwo socjalne wynoszą w roku 1948 3.4 miliarda, wobec 1,3 miliarda w roku 1947, jednak jeszcze nie rozwiązały jednej z najboleśniejszych spraw Warszawy — braku szkół.

Rozbudowujemy przemysł

Przemysł Warszawy zatrudnia dzisiaj ponad 70 tys. pracowników w około 1.500 zakładach, z czego: 87 zakładów państwowych zatrudnia 26 tysięcy pracowników.

Cyfry powyższe świadczą o rozdrobnieniu przemysłu warszawskiego i potrzebie budowy nowych wielkich zakładów przemysłowych. W liczbie zatrudnionych na czoło wysuwa się przemysł metalowy (7.900 zatrudnionych) i chemiczny (5.900 zatrudnionych).

Odrębną grupę stanowią przedsiębiorstwa budowlane, zatrudniające około 40 proc. wszystkich zatrudnionych w przemyśle. Przed przemysłem budowlanym, liczącym ponad 30 tys. zatrudnionych, stoi wielkie i trudne zadanie wznoszenia nowego miasta, zadanie, na które patrzy cały kraj i cały świat.

WARSZAWA W STYCZNIU 1945 R.

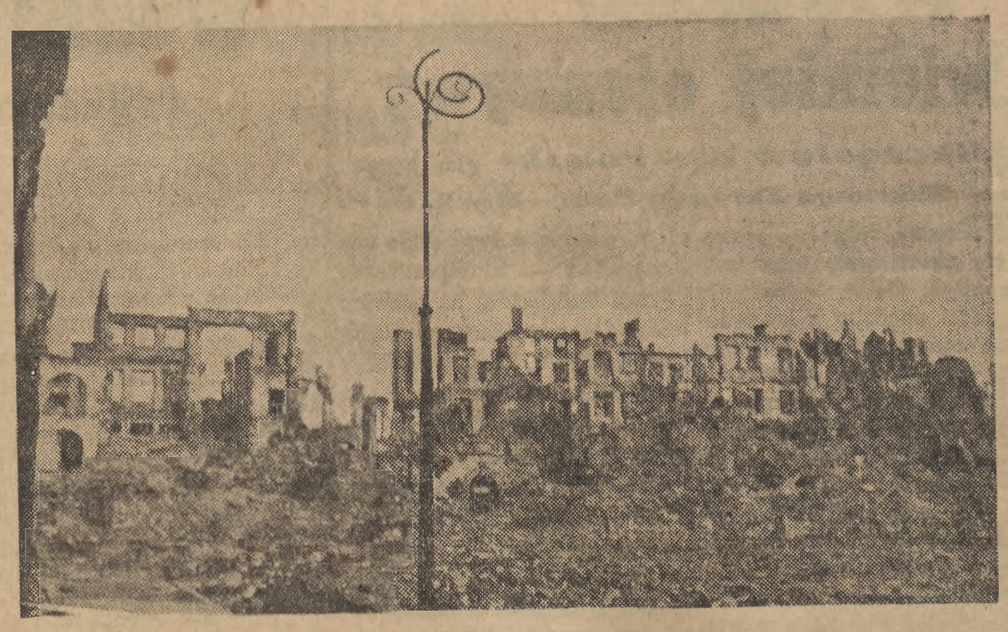

Rynek Starego Miasta

Warszawa 17 stycznia 1945 r.

Wspomnienia korespondenta wojennego

Pułk. N. Denisow

W wielkiej bitwie demokracji z faszyzmem, każdy nowy styczeń wojenny przynosił wielkie zwycięstwa Armii Radzieckiej. Styczeń 1942 roku przyniósł zwycięskie zakończenie historycznej bitwy pod Moskwą, styczeń 1943 roku przyniósł „kocioł stalingradzki", styczeń 1944 roku — rozgromienie Niemców pod Leningradem i wreszcie styczeń 1945 roku, ostatniego roku wojny — wyzwolenie Warszawy, początek bezprzykładnej ofensywy zimowej wojsk radzieckich, podczas której wygnały one w ciągu niewielu dni nieprzyjaciela z granic Polski i podeszły pod Berlin.

Radosny dzień

Pamiętam, że w ów radosny dzień z nisko nad miastem płynących chmur ciężkimi, mokrymi płatkami spadał gęsty śnieg Na drogach, wiodących do Warszawy gwarno było i ludno.

Spoza gęstej zasłony śniegu, na spotkanie kolumnom radzieckich czołgów, posuwających się w „niepohamowanym marszu na Zachód, w głąb Polski — szły gromady warszawiaków, powracających do ukochanego miasta. Na sankach i wózkach wieźli oni dzieci i swój nędzny dobytek. Przy każdym zatrzymującym się aucie radzieckim lub grupie żołnierzy zbierali się natychmiast Polacy. Twarze ich były ożywione Słyszało się wszędzie słowa wdzięczności dla Armii Radzieckiej, dla narodu radzieckiego, dla Generalissimusa Stalina za odniesione nad hitlerowcami zwycięstwo, za wygnanie ich ze stolicy Polski — Warszawy

Realizując plan radzieckiego dowództwa naczelnego, wojska radzieckie przygotowywały się starannie do bitwy o Warszawę i o Polskę. Jesienią jeszcze zdobyły one niewielkie przyczółki na zachodnim brzegu Wisły, koło Sandomierza i na południe od Warszawy. Na tych, ostrzeliwanych przez nieprzyjaciela „zawiślańskich" odcinkach nocami koncentrowano wojska, maskowano je, przygotowywano czołgi do ataku.

Stalin przyspiesza ofensywę

Przygotowania nie były jeszcze zakończone, kiedy wypadki zmusiły radzieckie dowództwo naczelne do rozpoczęcia operacji. Właśnie w tym czasie Churchill zwrócił się do Generalissimusa Stalina z prośbą by ułatwił sytuację wojsk anglo-amerykańskich, które ponosiły porażki w rejonie Ardennes. Tam właśnie bowiem, hitlerowcy rozpoczęli kontrofensywę.

Ważne jest — odpowiedział na tę prośbę generalissimus Stalin — aby wykorzystać naszą przewagę nad Niemcami w dziedzinie artylerii i lotnictwa... Przygotowujemy się do ofensywy, ale pogoda nie sprzyja obecnie naszej ofensywie. Jednakże, uwzględniając sytuację naszych sojuszników na froncie zachodnim, sztab dowództwa naczelnego postanowił we wzmożonym tempie zakończyć przygotowania i nie licząc się z pogodą, rozpocząć zakrojone na szeroką skalę działania ofensywne przeciwko Niemcom na całym centralnym froncie nie później, niż w drugiej połowie stycznia

Pragnąc przyśpieszyć okazanie pomocy wojskom angielsko-amerykańskim na Zachodzie, Generalissimus Stalin postanowił przesunąć termin rozpoczęcia ofensywy z dnia 20 stycznia na dzień 12 stycznia. I chociaż było to oczywiście rzeczą nadzwyczaj trudną i wymagało wielkich wysiłków organizacyjnych, nocą z dnia 11 na 12 stycznia zagrzmiały pierwsze działa radzieckie na przyczółku sandomierskim. W 50 godzin później, rozpoczęła się również ofensywa wojsk radzieckich z przyczółków na południe od Warszawy.

Pogoda — wielkie opady śnieżne i mgła — przeszkodziły wykorzystaniu lotnictwa Pogoda utrudniała również działania artylerii. Jednakże mistrzowskie opanowanie sztuki wojennej, pozwoliło żołnierzom i oficerom radzieckim wyjść z honorem z trudnej sytuacji.

Oficerowie artylerii podpełzali pod same pozycje niemieckie i stąd korygowali ogień swych baterii. Pod osłoną ognia artyleryjskiego, saperzy unieszkodliwiali zaminowane pola niemieckie. Maskując się starannie, piechota podchodziła coraz bliżej i bliżej do okopów niemieckich.

Warszawa wolna!

Kiedy artyleria wykonała swe zadania, dano sygnał do ataku Na całym froncie rozpoczął się bezprzykładny bój. Niemcy stawiali zacięty opór. Ale piechota radziecka i tutaj na przyczółkach na południe od Warszawy i na północ koło twierdzy Modlin, wdzierała się do okopów niemieckich i schronów, przerywając „nadwiślański wał" nieprzyjaciela. Kiedy nareszcie został on przerwany, rozpoczęły działania czołgi radzieckie. Ogromnym klinem wdarły się one na pozycje nieprzyjacielskie, otaczając Warszawę wielkim łukiem od południa. A z północy nadciągały pułki radzieckie i polskie, które przeprawiły się przez Wisłę. Z Pragi do stolicy, po cienkiej powłoce lodowej, szły oddziały atakujących. Wojska radzieckie i oddziały I Armii Polskiej otoczyły wielkim pierścieniem niemiecki garnizon w Warszawie. Pierścień zamykał się koło Sochaczewa. Przeszło niewiele czasu i zadany został jeszcze jeden druzgocący cios z południa, północy i zachodu. Niemcy „w kotle warszawskim" zostali zlikwidowani. Warszawa była wolna!

Wspominam obecnie, jak przed czterema laty, w radosne dla wszystkich Polaków dni styczniowe, spędziłem kilka dni w wyzwolonej Warszawie i miałem szczęście przeżyć wraz z warszawiakami pierwsze godziny po wygnaniu Niemców ze stolicy.

Skręcamy na jedną z najpiękniejszych ongiś ulic Warszawy, na Krakowskie Przedmieście. Oczom naszym ukazują się poczerniałe od pożarów mury, same tylko mury. Nie chce się wierzyć, że tak niedawno jeszcze tętniło tu życie. Ściany są tak bardzo czarne, tak dalece zniszczone przez ogień, że wydaje się, jakby od stu lat znajdowały się pod ziemią i dopiero teraz zostały odkopane.

Teraz warszawiacy wracają. Do domu przy ulicy Szpitalnej powróciła 17-letnia Ewa Gutkowska. Przed samym wybuchem pamiętnego powstania 1944 roku pojechała ona do krewnych na wieś. Niemcy nie wpuścili jej z powrotem do Warszawy. W domu pozostała matka, ojciec, dwie siostry i brat. Żadnych śladów rodziny Ewa nie znalazła w domu. Stoi tak z oczyma pełnymi łez. Gdzież teraz szukać będzie rodziców? Wzrok jej pada na skromny krzyż zbity z desek od skrzynki. Na krzyżu widnieje napis: „Tutaj pochowano pięć osób. W ziemi zakopana jest butelka z dokumentami".

Warszawiacy idą do swych domów i nic w nich nie znajdują. Niektórzy płaczą. Wszyscy przeklinają Niemców. Wszyscy błogosławią Armię Radziecką, która wybawiła ich od koszmaru faszystowskiego.

*

Minęły cztery lata od dnia wyzwolenia Warszawy. Żołnierze radzieccy, którzy wygnali z Warszawy Niemców i przywrócili narodowi polskiemu jego stolicę, śledzą dziś z radością odradzające się życie w Polsce, sukcesy narodu polskiego, który pewnie wkroczył na drogę socjalistycznej przebudowy kraju.

Ludzie radzieccy widzą z radością, że scementowana krwią na polach walki z faszyzmem przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego, umacnia się z każdym dniem i rozwija dla dobra obu narodów.

PRZEPRAWA NA BRZEG WARSZAWSKI

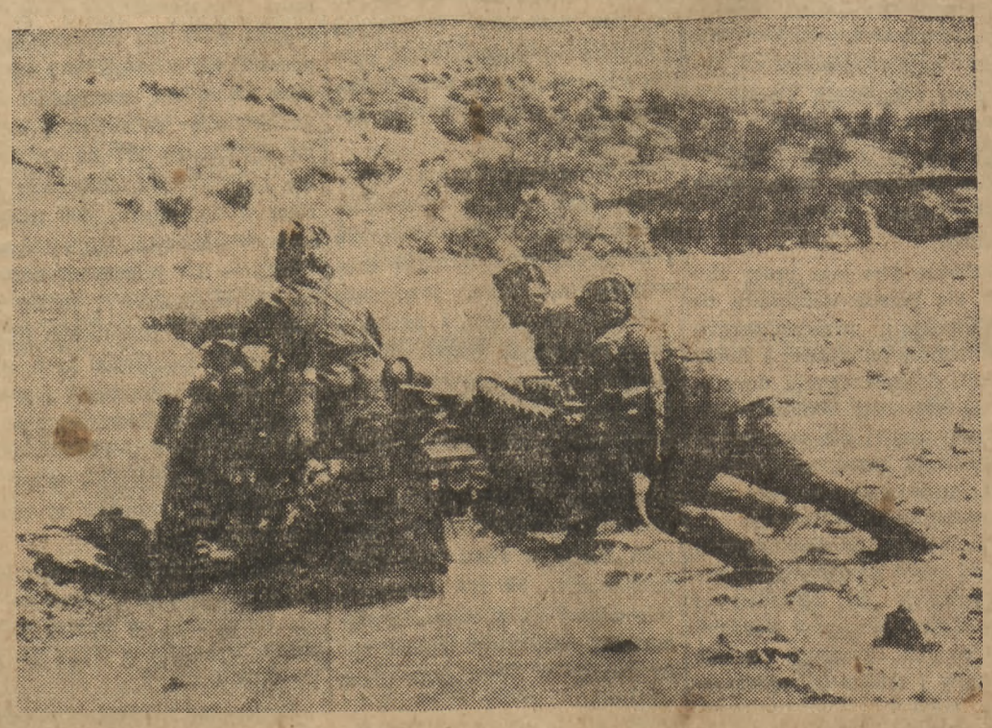

Radzieccy motocykliści przechodzą w styczniu 1945 roku przez pokrytą lodem Wisłę na brzeg warszawski

Wielkie zadania stoją przed PZPR na polu oświaty i kultury

Z przemówienia posła tow. Jerzego Albrechta na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

Istota naszego ludowego Państwa, które służy interesom najszerszych mas ludowych, istota naszych przemian ustrojowych, wiodących od demokracji ludowej do socjalizmu, zawiera w sobie postulat wszechstronnego i pełnego rozwoju materialnego i kulturalnego najszerszych mas.

Nasz ustrój, nasza rzeczywistość spowodowały wielki przełom, jakim jest nigdy dotąd nie spotykany w Polsce pęd mas robotniczych i chłopskich do oświaty, do wiedzy i kultury. Przełom, którego dopiero musimy dokonać, polega na tym, aby te dążenia i aspiracje najszerszych mas w pełni zaspokoić.

Musimy do końca zlikwidować przegrody, które utrudniają jeszcze ciągle młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do szkolnictwa średniego i wyższego. Szkoła średnia i wyższa musi stać się istotnie własnością dzieci robotników i chłopów, muszą w niej w podstawowej, znacznie szerszej niż dotąd masie, wychowywać się kadry naszej przyszłej ludowej inteligencji.

Realizację tego postulatu umożliwia bardzo wydatne sięgające 116 proc. podniesienie kredytów na stypendia, bursy i domy akademickie przewidziane w budżecie Min. Oświaty na rok 1949.

Ze szczególną ostrością rysują się przed nami zadania w dziedzinie właściwej organizacji, umasowienia i przyspieszenia szkolenia zawodowego i technicznego młodzieży. Wykonanie zamierzeń planu 6-letniego uwarunkowe jest dostarczeniem naszemu przemysłowi dziesiątek tysięcy inżynierów, techników, setek tysięcy wykwalifikowanych robotników. Kadry techniczne decydować będą o wykonaniu i realizacji naszego wielkiego 6-letniego planu budowy podstaw Socjalizmu w Polsce.

W trosce o szkolenie wysoko wykwalifikowanych kadr technicznych wprowadzona została w roku bieżącym reforma wyższych studiów technicznych i rolniczych, polegająca na dwustopniowym systemie umożliwiającym otrzymanie tytułu inżyniera po trzech latach nauki, a po dalszych 2-ch tytułu inżyniera magistra. Reforma ta zapewni dopływ młodych inżynierów do produkcji przemysłowej już w 1951 r. tj. w drugim roku realizacji planu 6-letniego. Ta istotna reforma przyspieszająca proces szkolenia naszej inteligencji technicznej wymaga konsekwentnej realizacji i szczegółowego opracowania nowych programów studiów.

O marksistowską treść naszej oświaty

Równolegle z poważnymi zadaniami, jakie stoją przed nami w dziedzinie upowszechnienia oświaty na szczególną uwagę i troskę zasługuje problem ideowego oblicza naszych szkół i naszych uczelni, ideowej treści nauczania. Ta bowiem ideologiczna treść nauczania decyduje dopiero o faktycznej roli szkoły, o tym czy wypełnia ona zadania wychowania naszej młodzieży na dzielnych budowniczych naszego ludowego Państwa, na przyszłych budowniczych socjalizmu w Polsce.

Szkoła w naszej rzeczywistości musi służyć interesom ludu i nie może być, jak często dotąd, wykorzystywana przez elementy wrogo ustosunkowane do naszej rzeczywistości, w szczególności przez reakcyjne elementy kleru. Dlatego stojąc niezmiennie na stanowisku poszanowania uczuć religijnych i wolności sumienia, przeciwdziałać będziemy równocześnie z całą stanowczością wszelkim przejawom wrogiego oddziaływania reakcyjnych elementów kleru na świadomość naszej młodzieży.

Pełnej realizacji domaga się również zasada, aby wychowanie przedszkolne i opieka nad dzieckiem i młodzieżą znalazły się całkowicie w rękach państwa ludowego i postępowych instytucji społecznych.

Wielkie zadania stoją przed nami w dziedzinie walki o postępową marksistowską treść naszej oświaty, o szerokie uwzględnienie w naszym szkolnictwie nauk przyrodniczych w materialistycznym ujęciu. W szczególności dbać winniśmy o to, by młodzież w naszych szkołach uczyła się prawdziwej, niekłamanej historii naszego kraju, nawiązującej do postępowych tradycji naszego narodu, by pogłębiała wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, by wychowywała się w duchu prawdziwej miłości do naszej ludowej ojczyzny, w duchu prawdziwego patriotyzmu, który swe najżywotniejsze soki czerpie z poczucia internacjonalizmu, z poczucia solidarności z czołową siłą postępu — Związkiem Radzieckim, z naszymi ludowymi sojusznikami i międzynarodowymi siłami pokoju i postępu na całym świecie. W tej akcji nasycania naszej oświaty postępową treścią ideologiczną dokonać należy wielkiej pracy w dziedzinie przebudowy programów szkolnych i opracowania nowych podręczników, jak również rozwijania postępowej, socjalistycznej myśli i nauki pedagogicznej. W tej dziedzinie nasze szkolnictwo może i powinno w pełni korzystać z bogatych doświadczeń i zdobyczy oświaty i pedagogiki radzieckiej.

Zasadniczym przeobrażeniom ulec musi również treść i atmosfera nauczania na naszych wyższych uczelniach, w szczególności w zakresie dyscyplin ekonomicznych i humanistycznych. Nie możemy pogodzić się z tym, by z katedr naszych wyższych uczelni głoszone były — jak za dawnych przedwrześniowych czasów — pseudonaukowe doktryny ekonomii burżuazyjnej i rzekomo „wieczyste prawdy" burżuazyjnej nauki, gdy nasza ludowa rzeczywistość jest tych „wieczystych prawd" jasnym i oczywistym zaprzeczeniem. Często dotąd zatęchła atmosfera naszych audytoriów uniwersyteckich, musi ulec ożywczemu prądowi postępowej myśli naukowej, której nasza rzeczywistość stwarza nieznane dotąd w Polsce i bujne pole rozkwitu. Oparcie naszych wyższych uczelni o nowoczesne zdobycze badań naukowych, o wspaniałe osiągnięcia przodującej na całym świecie nauki radzieckiej, o ideologiczne podstawy nauki marksistowskiej, zdemokratyzowanie kadr wykładowców, skupienie postępowych sił naukowych — to najpilniejsze zadania, które stoją przed nami na odcinku wyższych uczelni w Polsce.

Przełom w postawie ideowej nauczycielstwa

Ogromne znaczenie dla kształtowania się oblicza ideowego szkoły ma postawa ideologiczna nauczycielstwa, ono bowiem oddziałuje w pierwszym rzędzie na świadomość młodzieży. Trzeba stwierdzić, że w szerokich rzeszach nauczycielstwa polskiego dokonuje się poważny przełom ideologiczny.

Należy oczekiwać, że ten przełom w świadomości politycznej mas nauczycielskich będzie się coraz mocniej pogłębiał, że nauczycielstwo nasze z coraz większym zrozumieniem swojej roli i zadań i z coraz większym entuzjazmem wiązać się będzie z ideologią klasy robotniczej i walką mas ludowych o świetną przyszłość naszej Ojczyzny.

Państwo ludowe docenia w pełni wkład nauczycielstwa polskiego w dzieło odbudowy naszego szkolnictwa i pragnie mu zapewnić autorytet i właściwą pozycję w społeczeństwie. Odnosi się ono z troską i zrozumieniem trudności materialnego bytu nauczyciela. Znalazło to swój pełny wyraz w ostatnio przeprowadzonej regulacji i bardzo wydatnej, sięgającej 22 — 40 proc. realnej podwyżki płac nauczycielskich. Ta poważna realna podwyżka płac jest wielkim osiągnięciem szerokich rzesz nauczycielstwa. Pozwala ona całkowicie uniezależnić się nauczycielowi od upokarzających dopłat ze strony rodziców, wyzwala go ona z częstej dotychczas zależności ekonomicznej i moralnej od bogacza wiejskiego i spekulanta w mieście, uwalnia go w znacznym stopniu od dotkliwych bolączek materialnych i ułatwi niewątpliwie pełnienie jego odpowiedzialnego zawodu.

Docenianie przez nasz Rząd Ludowy ogromu zadań, które stają przed nami w dziedzinie upowszechnienia oświaty w Polsce, znajduje swój najpełniejszy wyraz w sumach przyznanych na cele oświaty w budżecie na rok 1949. Dość powiedzieć że budżet Ministerstwa Oświaty wzrasta w 1949 r. w stosunku do r. 1948 o 92.8 proc. przy wzroście całego budżetu Państwa o 11.2 proc. Procentowy udział budżetu Ministerstwa Oświaty w preliminowanych wydatkach państwa w 1949 r. wynosi 16.4 proc. gdy w 1948 roku wynosił 9,7 proc. Jeśli uwzględnić wydatki na oświatę w budżetach wszystkich ministerstw, to sięgają one 22,8% ogólnych wydatków państwa w porównaniu z 12,7 proc. w roku 1948. Wzrost preliminowanych wydatków rzeczowych Min. Oświaty sięga 60,7 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie kultury

Nasza rzeczywistość postawiła przed nami ogromne zadania likwidacji wielowiekowego zacofania i upośledzenia mas pracujących. Trzeba stwierdzić, że na odcinku odbudowy naszego życia kulturalnego i udostępnienia go szerokim rzeszom ludu pracującego mamy niemałe osiągnięcia. W zakresie rozbudowy instytucji kulturalno - artystycznych przekroczyliśmy znacznie przedwojenny stan posiadania, w szczególności na odcinku teatru i muzyki.

W roku 1948 założono 182 nowych radiowęzłów zradiofonizowano 1488 wsi i 3200 szkół. w roku 1949 przewidziana jest dalsza szeroka radiofonizacja kraju w szczególności ośrodków robotniczych i wiejskich. Plan 1949 r. przewiduje radiofonizację nowych 1500 wsi. W tej dziedzinie duża rolę odegrać może zorganizowana przez Polskie Radio Wszechnica Radiowa, której zadaniem jest wszczepianie szerokim rzeszom radiosłuchaczy naukowego światopoglądu w dziedzinie nauk społecznych i przyrodniczych.

W 1948 roku obsłużono filmami oświatowymi 3 500 szkół W roku 1949 akcja ta objąć ma 6.000 szkół i około milion uczniów. Podstawowym zagadnieniem w dziedzinie upowszechniania filmów, w szczególności na wsi jest sieć kin objazdowych. W roku 1948 ilość kin objazdowych osiągnęła liczbę 174 Dzięki skonstruowaniu nowego projektora waskotaśmowego polskiej produkcji, ilość kin objazdowych w 1949 roku wzrośnie do 624, co umożliwi obsłużenie nimi setek świetlic robotniczych i chłopskich.

Wyrazem upowszechnienia kultury i oświaty w naszym ludowym państwie są takie przejawy, jak masowy wzrost nakładów książek, jak czterokrotny wzrost w stosunku do lat przedwojennych nakładów czasopism i 30-krotny wzrost nakładów periodyków.

Trzeba sobie jednak, mimo zanotowania tych poważnych osiągnięć powiedzieć jasno, że formy upowszechnienia kultury, udostępnienia jej najszerszym masom nie stoją w dostatecznej proporcji do tego żywiołowego pędu mas ludowych do kultury, który mamy w naszym kraju, że nie zaspokajają dostatecznie olbrzymiego, nienotowanego dotąd w naszych dziejach odbioru twórczości artystycznej, że nie zaspokajają tego coś my zwykli nazywać „zamówieniem społecznym" w dziedzinie kultury.

Nie zaspokajają „zamówienia" w dostatecznej mierze zarówno jeśli chodzi o formy dotarcia twórczości kulturalno-artystycznej do najszerszych mas jak i jeśli idzie o treść ideową tej twórczości. Ta właśnie treść ideowa twórczości kulturalno-artystycznej jest zagadnieniem centralnym naszego obecnego etapu procesów i przemian kulturalnych. Idzie o to, aby nasza twórczość artystyczna i kulturalna bardziej niż dotąd była związana z życiem szerokich mas ludowych, by bardziej wiązała się z problematyką naszej rzeczywistości, by była wyrazem walki, dążeń i aspiracji szerokich mas chodzi o to, by bardziej niż dotąd była dla nich dostępna zarówno w swej treści jak i w formie, by wyzwoliła się z poważnych jeszcze obciążeń elitaryzmu, obciążeń burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii. Chodzi o to, aby na przesłankach trwałej więzi z naszą rzeczywistością i procesami jej przemian oprzeć naszą twórczość artystyczną i kulturalną.

Mamy wszystkie dane oczekiwać, by w procesie naszych przeobrażeń kulturalnych najwyższym pragnieniem i dążeniem znakomitej większości naszych artystów i twórców w dziedzinie kultury stało się dążenie właśnie do tego, aby ich twórczość była uznana przez masy za swoją, by była przez nie rozumiana i kochana, by stała się wyrazem myśli, uczuć i dążeń najszerszych mas.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną i istotną, że masowy żywiołowy pęd do oświaty i kultury wśród klasy robotniczej spotęgował się w ciągu 1948 roku równolegle z żywiołowym spontanicznym ruchem współzawodnictwa pracy.

O czym świadczą te dwa fakty. Jest między nimi więź niewątpliwa, wewnętrzna więź i współzależność. Świadczą one o tym, że w naszym ustroju wyzwalają się wszechstronne siły twórcze klasy robotniczej, że w szerokich masach dojrzała świadomość o ich twórczej roli w budownictwie i rozwoju wszystkich podstawowych dziedzin naszego życia. Jest rzeczą niewątpliwą, że wraz z rozwijającą się świadomością klasy robotniczej, jej aktywnej roli w budownictwie podstaw gospodarki socjalistycznej w naszym kraju wraz z dalszym rozwojem ruchu współzawodnictwa pracy, który jest i będzie jednym z najistotniejszych wyników tego budownictwa, rość będzie równocześnie odziaływując i potęgując się nawzajem aktywność klasy robotniczej w dziedzinie kultury, w dziedzinie budowy kultury socjalistycznej, rozwijać się będzie masowy ruch kulturalno - artystyczny w klasie robotniczej i szerokich warstwach ludowych

ODBUDOWANA POLITECHNIKA

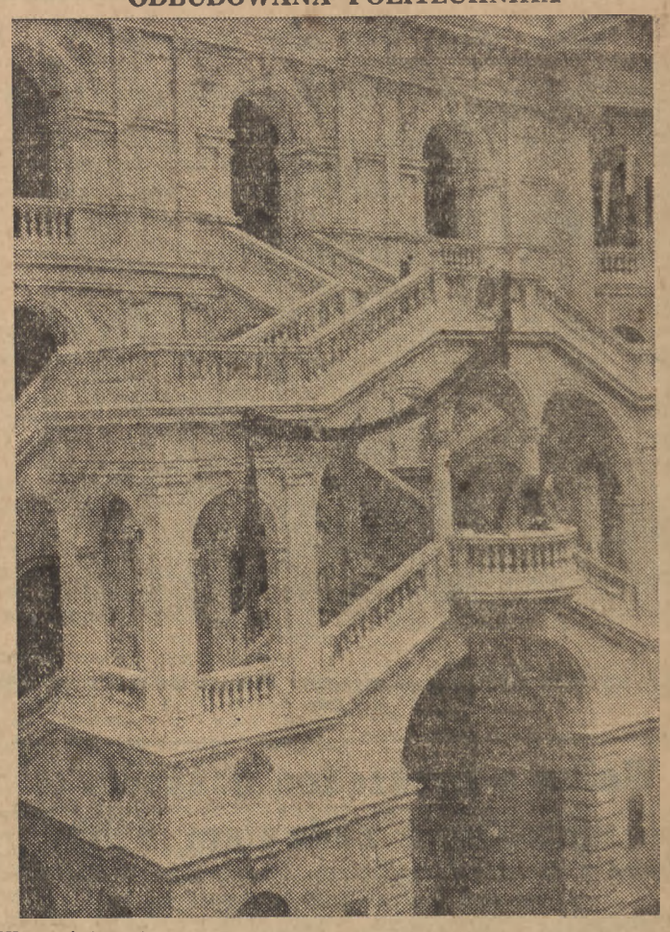

Wspaniały „Czyn Kongresowy" robotników warszawskich przyniósł uczącej się młodzieży stolicy piękny gmach odbudowanej uczelni.

Przechadzka po Warszawie przyszłości

Wizyta w pracowni urbanistycznej BOS-u

W pracowni BOS-u wiszą ogromne plany Warszawy i układu jej podstawowych założeń przestrzennych. Inż. Skibniewski — szef pracowni urbanistycznych Warszawy, patrzy chwilę na bielejące farbą linie ulic i zaczynamy wspólną wędrówkę w czasie i przestrzeni po Warszawie.

Zaczynamy od najpopularniejszej, a zarazem najwspanialszej budowy — trasy W—Z. Przed wojną dawny most Kierbedzia utykał wiaduktem Pancera w placu Zamkowym. Jego przelotność była b. niewielka, krępowana przy tym ciasnymi ulicami Podwala, Senatorskiej Niemcy arterię tę zniszczyli całkowicie. Połączenie wschodu miasta z zachodem było przerwane. W dniu 22 lipca 1946 r., gdy oddawano do użytku pierwszy odbudowany most — most Poniatowskiego, zapadła decyzja najwyższych czynników państwowych, dotycząca trasy W—Z.

Trasa W—Z w planach nowej Warszawy, a częściowo nawet już w terenie, ma charakterystyczny krajobraz. Nowoczesna, ogromnie ruchliwa ulica ożywia dzielnicę zabytkowej Warszawy w rejonie pl. Zamkowego, kościoła św. Anny, Bielańskiej. Dla harmonijnego rozwiązania tego fragmentu miasta, wybudowano tunel, okrążono pałac Radziwiłłów. Spotykają się tu dwie epoki — wielkomiejska arteria przepływa koło pastelowego Mariensztatu, starych budowli, historycznych pałaców. Od Leszna nastrój zmienia się. To już nowoczesne budownictwo — osiedle Muranów, którego plany zaczyna w tym roku ZOR realizować.

Na skrzyżowaniu trasy W—Z z ul. Nowotki (przedłużenie Marszałkowskiej na północ), trzeba na chwilę przystanąć. Nowa wielka inwestycja — arteria łącząca wiadukt żoliborski z Puławską. Pobiegnie ona częściowo (między Piusa a Królewską) dawną, odpowiednio przebudowaną Marszałkowską, aby na południe przejść nową trasą. Odcinek północny wielkiej Marszałkowskiej jest już na ukończeniu. Biegną nim tramwaje, które jednak w niedługim czasie zostaną zastąpione linią Szybkich Kolei Miejskich. I tu na tej trasie, spotykają się różne wieki historii. Pałac Mostowski, dawny arsenał, zespół gmachów na pl. Bankowym, pałac Błękitny, wszystkie już w pełni odbudowy. Mieszkańcy Warszawy w codziennym życiu zbliżą się do zabytków swojego miasta, które zostają wplecione w szybki nurt dzisiejszego życia.

Przez Ogród Saski dwiema jezdniami, gublącymi się w zieleni drzew, jedziemy na południe. Z lewej strony kolumnada grobu Nieznanego Żołnierza, Plac Zwycięstwa, piękna, osiemnastowieczna architektura osi saskiej, budowanej z taką energią przez wojsko. Główną dominantą krajobrazu zachodniego stanie się tutaj wspaniały gmach M. O. N. Od Królewskiej wchodzimy na wielki podłużny plac, już dziś częściowo splantowany, rozciągający się do Zielnej, biegnący aż do Alei Sikorskiego. Po lewej stronie ulicy częściowo ukończony gmach PKO wytycza linię zabudowań, na której staną wielkie hotele, nowoczesne domy. Chodnik kryje się pod wysuniętymi markizami, które wieczorem jarzyć się będą neonami wielkich magazynów, kin, teatrów. Przy Alejach potężny kompleks Orbisu, a po przeciwnej stronie gmachy o znaczeniu społecznym — sale zebrań, zjazdów. Tuż przy obecnej Polonii wyrośnie w górę wysmukły wieżowiec, akcentujący centralny punkt miasta.

Dochodzimy do Wspólnej. Kto dziś stoi wśród parterowych domów na skrzyżowaniu z Marszałkowską, nie zdaje sobie sprawy, że to w przyszłości ogromnie ruchliwy punkt — skrzyżowanie arterii łączącej tereny Ogrodu Pomologicznego z pl. Trzech Krzyży. Na zachodnim jej odcinku Ministerstwo Komunikacji, którego budowa poważnie jest zaawansowana, bliżej Ministerstwo Rolnictwa, Przy pl. Trzech Krzyży niedawno ukończone Ministerstwo Przemysłu, które w myśl założeń urbanistycznych, rozbudowuje się w kierunku ul. Kruczej, w przyszłości poszerzonej i dostosowanej do ruchu trolleybusowego.

Dzielnica ta połączy się z zielonym pasem nadwiślańskich ogrodów przez otwarcie placu w stronę Skarpy. W myśl planów nowej Warszawy odgruzowuje się dzielnicę młodzieżową, w stronę Belwederu bieleje gmach Rady Państwa. Skończono całkowicie odbudowę Łazienek jeszcze piękniejszych niż przed wojną.

Wracamy w kierunku trasy W—Z, przez coraz piękniejszą Aleję Stalina. Jeszcze w dole rozciąga się najbardziej zaniedbana dzielnica Powiśle, ale ta atrakcyjna część miasta, przez którą pobiegnie tuż nad Wisłą autostrada, będzie mogła być odbudowana dopiero wtedy gdy ukończy się prace przy mostach.

Nowy Świat, to już fragment nowej Warszawy, zupełnie prawie ukończony.

MAKIETA TRASY W — Z

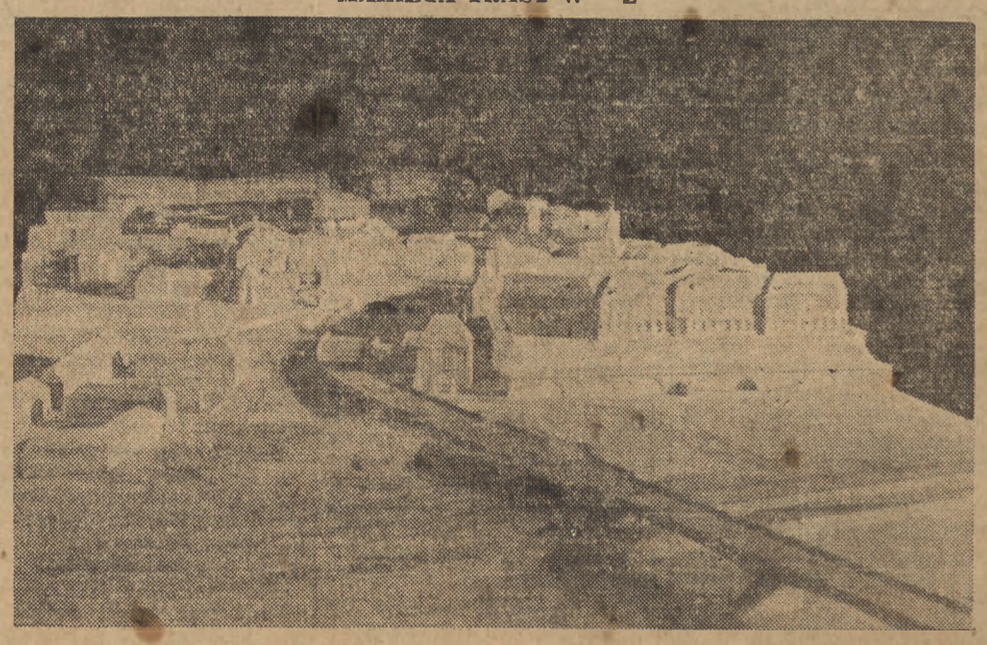

SPOTKANIE

Żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej witają się z mieszkańcami podwarszawskiej wsi w styczniu 1945 roku.

50 wystaw w ciągu 3 lat

Chlubny bilans prac Muzeum Narodowego

Muzeum Narodowe w Warszawie realizując swój szeroko zakrojony program upowszechnienia sztuki, rozwinęło szeroko akcję wystaw. Akcja zapoczątkowana już w 1945 roku wystawą „Warszawa oskarża" dała do tej chwili poważny rezultat wyrażony liczbą 50 wystaw w ciągu trzech lat.

Wystawy obejmowały obok pokazów stałych zbiorów — Galerii Malarstwa Polskiego, Sztuki Obcej, Sztuki Gotyckiej i Sztuki Zdobniczej, — również wystawy czasowe, poświęcone głównie współczesnej sztuce i kulturze polskiej oraz obcej.

Liczne wystawy Muzeum Narodowego zapoznały nas w ciągu ubiegłych trzech lat z osiągnięciami zaprzyjaźnionych narodów ZSRR. Były to wystawy: „Sztuka wojenna Armii Czerwonej", „Wystawa grafiki, akwarel i rysunków artystów Związku Radzieckiego", „800-lecie Moskwy — stolicy ZSRR", „30-lecie Związku Radzieckiego" oraz „Wystawa książki radzieckiej".

Inne wystawy zapoznały nas ze współczesną sztuką Czechosłowacji, Węgier, Włoch, Francji Anglii, Szwajcarii, Jugosławii i Belgii.

Współczesnej sztuce polskiej poświęcone były cztery wystawy.

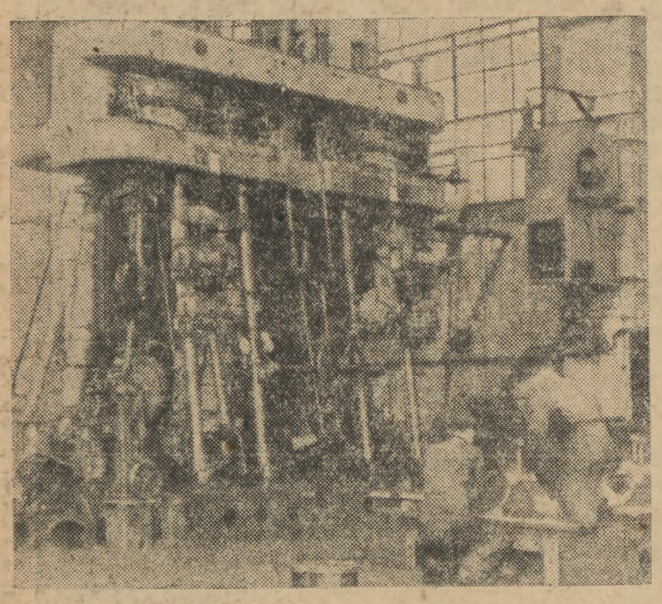

Tak wygląda wykończona maszyna parowa do rudowęglowca „Soldek".

Dlaczego przedstawiciel Lloydu gratulował majstrowi Czybie

Pierwszą maszynę okrętową wybudowali ludzie z huty »Zgoda«

(Od specjalnego wysłannika)

Anglik był bardzo częstym gościem w hucie „Zgoda". Jako przedstawiciel międzynarodowego biura okrętowego „Lloyd", musiał śledzić i kontrolować prace przy produkcji maszyny okrętowej. To należało do jego obowiązków. Podczas pierwszych urzędowych wizyt w Świętochłowicach nie starał się nawet ukryć, jak dalece wątpi o wykonaniu tego zamierzenia.

Zagraniczny inżynier, wybitny okrętowy fachowiec nie wróżył powodzenia imprezie, która jego zdaniem przerastała możliwości fabryki. Zagraniczny inżynier oglądał maszyny, interesował się urządzeniem odlewni, pytał o typy niektórych obrabiarek, po to, żeby w końcu dojść do wniosku, że hucie brak warunków do wykonania tak trudnego zamówienia.

Protokół podpisany

Wśród gości zaproszonych na uroczystość ukończenia budowy pierwszej wykonanej w Polsce maszyny okrętowej, był również przedstawiciel „Lloyd'u". Jego podpis na wielkim szczegółowym protokóle przyjęcia, jego szczere gratulacje pod adresem dyrekcji fabryki i robotników wobec których przyznał się do swego początkowego sceptyzmu, były najlepszym podsumowaniem pięciomiesięcznego wysiłku i najbardziej obiektywnym świadectwem, że wytężona praca załogi nie poszła na marne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwsze gratulacje złożył majstrowi montażowemu ob. Czybie. Majstrowi Czybie, który stawiał nie tylko na maszyny ale i na ludzi.

„Parę śrubek" czyli — majster jest skromny

Kto to jest majster Czyba?

Majster Czyba jest „arcykapłanem" montażu, zatrudnionym w hucie od 37 lat. Jego to w znacznej mierze zasługa jest sprawne i bezłędne funkcjonowanie maszyny.

— Czy montowałem kiedyś maszyny okrętowe? Tego coprawda nie robiłem jeszcze nigdy, ale przecież przeszło przez moje ręce tyle innych maszyn, że człowiek wyrobił sobie taki szósty zmysł — śmieje się majster Czyba — zmysł jakby tu powiedzieć... maszynowy. Niech mi tylko przyszykują wszystkie części — to już tam zawsze coś się z tego zmajstruje. Ot, choćby ta sztuka — wskazuje na maszynę — powiedzieli: Masz tu Czyba, części, konstrukcyjne rysunki, zrób nam z tego taką fest okrętową maszynę. Trochę pomyślałem i tak razem z kolegami, jakoś to się wszystko razem skręciło na gwint i gotowe. Ledwośmy dokręcili ostatnią śrubę, a tu już zaczęli nas fotografować, a pytać — ile mam lat, jak chowają się dzieci, czy mam pelargonie w oknach mieszkania, jak spędzam niedzielę. A wszystko przez te parę śrubek.

„Parę śrubek" — to określenie raczej niedostateczne w stosunku do maszyny, mającej dobrych kilka metrów „wzrostu", a wyglądającej z bliska jak stalowa wieża opleciona gęstym splotem przewodów, rurek, izolatorów. Majster Czyba jest jednak skromny.

Odlew — sprawą ambicji

— Pierwszy odlew cylindra robiliśmy przez 510 godzin, ostatni, to znaczy, dziewiąty, przeznaczony już do drugiej maszyny, zabrał nam o 130 godzin mniej. Myślę — mówi tow. **Słodczyk**, wybitny formierz — że przy dalszej produkcji, czas ten zdołamy jeszcze skrócić do 350 godzin.

Wykonanie niezwykle skomplikowanego w budowie odlewu, wagi przeszło 2.5 tony, było jednym z najtrudniejszych zadań, wymagającym od formierza, jak najdalej idącej precyzji i uwagi. Praca ta została wykonana dokładnie, przez tow. Słodczyka, który w trakcie przygotowywania formy, znajdował się, jak sam mówi, w stanie nieustannego podniecenia i niepokoju.

— Nie mogłem zasnąć nigdy wcześniej niż o godz. 12. W nocy śniła mi się moja robota, od której przez te parę tygodni ani na chwilę nie mogłem się oderwać. Była to najtrudniejsza praca, jaką wypadło mi w życiu robić. Nic więc dziwnego, że tak ją przeżywałem. To samo zresztą przechodzili dwaj moi pomocnicy — **Galiosz i Michalik**, dla których tak, jak i dla mnie, sprawa odlewu była sprawą naszych najlepszych ambicji.

Ani jeden z wykonanych dotychczas dziewięciu odlewów nie został odrzucony przez wymagającą komisję, która każdy cylinder poddaje próbnemu ciśnieniu do 22 atmosfer.

Tow. Słodczyk pracujący przeszło 40 lat w odlewnictwie dobrze zna swój fach.

Milion złotych i dwie setne milimetra

Według technicznych wskazań, wał korbowy musi mieć dokładnie 4.200 mm długości i 250 mm średnicy. Powiedziane jest również, że całość musi być wykonana z dokładnością do 2/100 mm. Inaczej nic nie będzie z całej maszyny. Nie ruszy.

Łatwo jest napisać 2/100 mm. Jak tu jednak wykonać taką ogromną, czterometrową sztukę z tak małą granicą tolerancji. Jak tu wytoczyć stalowy wał wielkości telegraficznego słupa, żeby jego średnica w każdym miejscu wynosiła równe 250 mm i ani na szerokość włosa mniej czy więcej.

Nie ma co ukrywać. Tokarze Nowok i Hiller bali się trochę tej roboty. Wartość wału wynosi ok. miliona złotych, a tak go przecież łatwo zepsuć jednym nieopatrznym ruchem. Jedna sekunda i wał można odesłać na szmelc.

Fabryka jednak wiedziała, komu powierza robotę. Tokarze nie zawiedli dyrekcji. Po 230 godzinach toczenia, wał odesłany został na montaż. Wszystkie najbardziej dokładne próby, potwierdziły jeszcze raz opinię fabryki o dwóch najlepszych tokarzach. Wał bez żadnych poprawek mógł być wmontowany w maszynę.

Tyle o ludziach z huty „Zgoda", o tych, których przede wszystkim trzeba brać pod uwagę, rozpatrując możliwości fabryki. Inaczej można wykonać złe obliczenia.

WITOLD KUCZYŃSKI

Tow. Słodczyk — najlepszy w fabryce formierz. Jego w głównej mierze zasługą jest wykonanie wielkiego odlewu cylindra.

Tokarz metalowy ob. Edward Nowak wytoczył wał do maszyny z dokładnością do 0,02 mm.

Nagrodzona powieść Rudnickiego „Stare i nowe" w radio

Poza prof. Bolesławem Woytowiczem i prof. Xawerym Dunikowskim, którym poświęcono audycje w ub. poniedziałek i piątek, radiosłuchacze będą mieli możność zaznajomienia się z twórczością trzeciego z kolei laureata pierwszych w powojennej Polsce nagród państwowych.

Powieść „Stare i Nowe" Lucjana Rudnickiego, która uzyskała najwyższe odznaczenie — Państwową Nagrodę Literacką, będzie nadawana poczynając od 17 bm. w audycjach radiowych w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18.35.

Te same kolejne odcinki powieści powtarzane będą we wtorki, czwartki i soboty o g. 8.30.

Awans na naczelnego dyrektora

Dotychczasowy starszy mistrz fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu — F. Siwiński, pracujący od 25 lat początkowo, jako tokarz, mianowany został naczelnym dyrektorem fabryki narzędzi chirurgicznych przy Zjednoczeniu Przemysłu Precyzyjno-Optycznego.

Walka o oszczędną gospodarkę naczelnym zadaniem NBP

Wywiad z naczelnym dyrektorem Narodowego Banku Polskiego tow. prof. Witoldem Trąpczyńskim

W związku z oświadczeniem ministra skarbu tow. K. Dąbrowskiego na temat sprawności Narodowego Banku Polskiego, która uwidoczniła się w szybkim przedstawieniu bilansu rocznego — naczelny dyrektor Banku tow. prof. Witold Trąpczyński udzielił redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym stwierdził m. in.:

Rok 1948 był okresem bardzo doniosłym w rozwoju NBP, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i pod względem zakresu zadań. Organizacyjnie rok ten przyniósł pogłębienie rozbudowy aparatu Centrali i Oddziałów Banku. Na odcinku techniki bankowej przebudowaliśmy bilans Banku i usprawniliśmy jego sporządzenie tak, że bilans za 1948 r. był gotowy 2.1.1949 r. Jest to nienotowany dotąd w bankowości polskiej rekord, który ma jeszcze większe znaczenie jeśli się zwróci uwagę na fakt, że trzeba było opracować materiały nadesłane przez 78 Oddziałów Banku, a opracowane przez te Oddziały w dniu zakończenia roku. Muszę podkreślić, że przyspieszenie opracowania bilansu w Oddziałach i Centrali Banku, zostało wykonane z inicjatywy pracowników w ramach Czynu Przedkongresowego. Ponadto usprawniliśmy bardzo poważnie technikę obrotów żyrowych i inkasa i jesteśmy obecnie w trakcie mechanizacji pracy oddziałów Banku. Jeśli chodzi o rozszerzenie zakresu działania, to NBP w ciągu roku ubiegłego przejmował do bezpośredniego kredytowania dalsze gałęzie gospodarki narodowej i akcję tę będzie kontynuował w roku bieżącym.

Spośród ogromu zadań jakie nas czekają w najbliższym okresie, można wymienić jako szczególnie ważne: współdziałanie w walce o racjonalną i oszczędną gospodarkę pieniężną oraz o wzmożenie rentowności przedsiębiorstw; pogłębienie planowania finasowego, zwłaszcza na odcinku planu kredytowego, planu obrotów płatniczych z zagranicą oraz planu kasowego; wzmocnienie dyscypliny finansowej przedsiębiorstw finansowanych przez Bank, wprowadzenie ścisłej kontroli płac w przedsiębiorstwach; współdziałanie w zorganizowaniu nowego aparatu bankowego w myśl reformy bankowej, co na odcinku NBP wyrazi się w stworzeniu około 60 nowych Oddziałów oraz dalsze ogólne usprawnienie pracy Narodowego Banku Polskiego.

— *Jak się przedstawia sprawa obrotów bezgotówkowych".*

— Obroty bezgotówkowe osiągają obecnie w Narodowym Banku Polskim szczytowy punkt jaki określa technika operacji bankowych. Wynosiły one pod koniec 1948 r. w naszym Banku 94 proc. obrotów ogólnych. Jest to bez porównania lepszy wynik, niż notowaliśmy przed wojną.

— *Czym wytłumaczyć ponowną falę pogłosek o wymianie pieniędzy?*

— Plotki nie są nowe i są lansowane systematycznie od czasu do czasu. Źródła ich są te same, — dywersja gospodarcza i chęć wzbogacenia się na naiwności ludzkiej. Nie mamy potrzeby ani zamiaru przeprowadzać wymiany, kiedy najtrudniejsze procesy przystosowawcze mamy poza sobą, kiedy uporaliśmy się z mozaiką płac i uporządkowaliśmy odcinek cen, kiedy nasza sytuacja budżetowa jest tak dobra, jak ją na ostatnim posiedzeniu Sejmu przedstawił minister Skarbu.

Dowodem, jak ostrożnie jest prowadzona nasza polityka emisyjna, jest fakt, że plan kasowy został w 1948 r. wykonany zaledwie w 81 proc. Nie zostały również osiągnięte preliminowane cyfry planu kredytowego w r. 1948. Przyrost zaś emisji banknotów pozostaje daleko w tyle poza przyrostem obrotów gospodarczych.

Jak to oświadczył w jednym ze swoich przemówień w Sejmie minister Skarbu K. Dąbrowski, złoty polski jest pieniądzem zapewniającym stałą wartość nabywczą światu pracy i jako taki, wymiany nie potrzebuje.

Chlubny bilans współzawodnictwa dwóch największych polskich gazowni

O 284 p. wyprzedziła gazownia wrocławska warszawską

W ciągu całego 1948 roku trwało współzawodnictwo dwóch największych gazowni polskich: warszawskiej i wrocławskiej. Ostatecznie zwyciężył Wrocław, zdobywszy 5505 punktów, tj. o 284 więcej niż Warszawa. „Przegraliśmy, bo zlekceważyliśmy przeciwnika — oświadczył sekretarz koła PZPR Gazowni Warszawskiej, tow. Krotochwil. W 1949 roku będziemy jednak starać się dorównać Wrocławowi."

W świetlicy Gazowni Warszawskiej, przy ul. Dworskiej odbyło się wczoraj uroczyste ogłoszenie wyników współzawodnictwa. Przy stole prezydialnym zasiedli m. in. przedstawiciele władz miejskich Warszawy, przodownicy pracy Gazowni Warszawskiej tow. tow. Szyszkowski, Ogłow, Leszczyński, Walczak, Lewandowski, Szymczak, Beme oraz delegaci Gazowni Wrocławskiej tow. tow. Ślęzak i Decha.

Co zyskał Wrocław

Z niesłabnącym zainteresowaniem słuchała widownia omówienia wyników współzawodnictwa.

Współzawodnictwo obu gazowni objęło całokształt życia zakładów: produkcję, pracę rad zakładowych, współzawodnictwo kół partyjnych. Wyniki osiągnięto imponujące. Oszczędności uzyskane dzięki współzawodnictwu wyrażają się sumą setek milionów złotych.

We Wrocławiu zmniejszyło się znacznie jednostkowe zużycie koksu na podpałkę w piecu, zmalały poważnie straty w sieci. Powiększył się wybitnie kilometraż odbudowanej sieci podziemnej, dwukrotnie wzrosła ilość lamp ulicznych w stosunku do planu. Zawdzięczając współzawodnictwu Gazownia Wrocławska uruchomiła w grudniu ub. r. na stałe produkcję benzolu.

Sukcesy Warszawy

Warszawa wyprodukowała o 2 miliony metrów sześc. gazu więcej niż projektowano. W stosunku do planu spadło znacznie zużycie węgla gazowniczego, przeznaczonego do produkcji gazu, wzrosła znacznie produkcja smoły. Ilość przyłączeń do sieci przekroczyła dwukrotnie ilość zaprojektowaną. Podwyższyły się znacznie wpływy wskutek pracowitości inkasentów.

W toku współzawodnictwa zacieśniły się węzły prawdziwej przyjaźni pomiędzy pracownikami obu zakładów.

W październiku Wrocław gościł orkiestrę i zespół artystyczny Gazowni Warszawskiej, wczoraj po części oficjalnej odbyły się popisy zespołu artystycznego pracowników Gazowni Wrocławskiej. Na wieczorku karnawałowym Gazowni Warszawskiej, który odbył się później, grały na zmianę orkiestra Gazowni Wrocławskiej i Warszawskiej.

W 1949 roku oba zakłady dalej podejmują współzawodnictwo, wprowadzając na podstawie doświadczeń minionego okresu pewne poprawki w regulaminie współzawodnictwa.

Wierzymy, że w tym roku Gazownia Warszawska nie da się zdystansować swej wrocławskiej współzawodniczce. (E. K)

Sport

Pierwsze wyniki mistrzostw tenisa stołowego

Lublin. Sensacją pierwszego dnia mistrzostw Polski w tenisie stołowym było wyeliminowanie w przedbojach mistrza Śląska Peronczyka przez lublinianina Kwiatkowskiego. Po pierwszych rozgrywkach eliminacyjnych do drugiej rundy zakwalifikowało się 32 zawodników, a m. in. były mistrz Kawczyk (Śląsk), Gaj (W-wa), Piechoczek (Śląsk), Krzysik (Łódź) i in.

W drugim dniu zawodów przybył do Lublina b. wicemistrz świata Erlich, który rozegrał spotkanie pokazowe z zawodnikiem lubelskim Patyńskim.

Kalbarczyk po raz dwudziesty zdobywa mistrzostwo Polski

Karpacz. Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej i figurowej zgromadziły 35 zawodniczek i zawodników, którzy wykazali niezły poziom. Sensacją zawodów było zdobycie mistrzostwa w konkurencji żeńskiej przez Głażewską, która na 500 m uzyskała nowy rekord Polski. Rekord ten jednak nie zostanie uznany, ze względu na krótki obwód toru. Wśród mężczyzn duże nadzieje rokuje 19-letni Nikiel oraz Kalbarczyk II z Elbląga.

Wyniki techniczne:

kobiety: **500 m:** 1) Głażewska 56,2 sek. 2) Rosińska — 64,0 sek., 3) Sędzimir — 65,2 sek., **1.500 m:** 1) Głażewska — 3:11.3 min., 2) Kalbarczykowa — 3:25.5 min., 3) Sędzimir — 3:33.5 min.

Mężczyźni: **500 m:** 1) Kalbarczyk — 47,3 sek., 2) Rytter — 51.4 sek., 3) Kalbarczyk II — 52.0 sek. **3.000 m:** 1) Kalbarczyk — 5:36.2 min., 2) Rytter — 5:47.5 min., 3) Lewandowski — 5:48.9 min.

Podpisanie umowy w sprawie wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa

W sobotę, odbyło się podpisanie umowy między „Trybuną Ludu" i „Rudym Pravem" w sprawie wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

Na konferencji obecni byli przedstawiciele obu redakcji oraz Polskiego Związku Kolarskiego.

PCH

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

oferuje po cenach konkurencyjnych i gwarantowanej jakości

SIANO i SŁOMĘ

wszystkich standartów obowiązujących w r. gosp. 48/49 w stanie prasowanym, w belach dużych, ładunkach wagonowych, franco stacja załadowcza woj. poznańskiego, dolno-śląskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego

Dostawa terminowa dla instytucji państwowych, samorządowych, społecznych, zakładów przemysłowych i handlowych oraz dla odbiorców prywatnych.

Zamówienia przyjmują: P. C. H. Centralne Biuro Obrotu Artykułami Rolnymi, Warszawa, ul. Młynarska Nr 48, tel. 6-32-09.

P. C. H. Biuro Obrotu Artykułami Rolnymi, Warszawa, ul. Zamojskiego Nr 2, tel. 10-67-85.

Nadto zamówienia przyjmują Biura Obrotu Artykułami Rolnymi P. C. H. we wszystkich miastach wojewódzkich i wydzielonych oraz powiatowe Ekspozytury P. C. H.

4-K

«PAGED»

POLSKA AGENCJA DRZEWNA Sp. z o. o. w Warszawie Centrala w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 18, tel. 8-54-20/21/22, 8-25-06/07,

„PAGED" zaopatruje odbiorców kontyngentowych w ramach Planu Państwowego we wszelkiego rodzaju materiały drzewne produkcji Lasów Państwowych, oraz materiały własne.

„PAGED" dostarcza odbiorcom tarcicę iglastą w ramach Akcji Odbudowy Wsi i Miast.

„PAGED" prowadzi sprzedaż tarcicy, drewna opałowego, wełny drzewnej, kompletów skrzynkowych, deszczułek posadzkowych, elementów budowlanych itp. w partiach wagonowych, jak również przez sieć składów znajdujących się na terenie całego kraju.

„PAGED" obejmuje również dowóz i spedycję materiałów drzewnych dla odbiorców własnych i w zakresie umów zawieranych przez Ministerstwo Leśnictwa, łącznie z czynnościami brakarskimi.

„PAGED" rozporządza placami przeładunkowymi w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie.

ODDZIAŁY I DELEGATURY

Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Gdynia, Gorzów, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Siedlce, Szczecin, Szczecinek, Warszawa, Wrocław, Zielona Góra

7-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

zawiadamia, że wszystkie Państwowe Sklepy Chemiczne, Powszechne Domy Towarowe i Spółdzielnie

zaopatrzone zostały

w mydło do prania pełnowartościowe

obowiązująca cena detaliczna

370 zł. za 1 kg.

W wypadku stwierdzenia braku mydła lub pobierania wyższych cen należy interweniować w najbliższej hurtowni C. H. P. CH.

Z notatnika Warszawy

Skomplikowane przelewy

Południowa Praga cierpi dotychczas na brak Ogródków Jordanowskich. Dzieci spędzają swój wolny czas na zakurzonych podwórkach i ulicach.

Nic dziwnego, że prażanie zabrali się z zapałem do urządzenia ogródka przy ul. Kwatery Głównej. Wspólnymi siłami uporządkowano teren, dróżki wysypano tłuczoną cegłą i obłożono krawężnikami, usypano nawet górkę saneczkową i umocniono ją solidnie darniną.

Z postępem robót zaczęły się jednak pojawiać kłopoty. Pierwszym problemem była sprawa przekazania opieki nad ogródkiem odpowiedniej instytucji. Najlepiej wywiązałoby się z tego RTPD, jednak z dziwnych powodów Towarzystwo to nie ma swej filii w tej dzielnicy. (Może zwróciłyby na to uwagę naczelne władze RTPD!).

Następne trudności wyłoniły się z chwilą projektu budowy niezbędnego na terenie ogródka budynku administracyjno-gospodarczego, którego koszt obliczono na 400 tys. złotych. Trudności te jednak znikły, gdy z dodatkowych kredytów inwestycyjnych przeznaczono półtora miliona zł na potrzeby ogródka.

Na pozór wszystko było na jak najlepszej drodze. Kredyty trzeba było wykorzystać do końca 1948 r., prace powierzono firmie budowlanej „Dźwignia" i sprawa ruszyła z miejsca. Jednakże tempo prac osłabia bardzo skomplikowana procedura w związku z przelewami przyznanych sum. Na zrealizowanie rachunków, wystawionych przez przedsiębiorstwo, trzeba było niekiedy czekać kilka tygodni. Na skutek tych trudności budowy nie zakończono i przełożono ją na rok bieżący.

Niewątpliwie w przyszłości będą przyznawane jeszcze nie raz różne doraźne kredyty inwestycyjne. „Ojcowie miasta", muszą się zastanowić nad bardziej dogodnym sposobem przelewów rachunkowych, które w żadnym wypadku nie powinny hamować tempa rozpoczętych prac.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) godz. 18 „Pan Jowialski", godz. 19 „Zakon krzyżowy".
KLASYCZNY (Mokotowska 32) godz. 18 „Kobieta we mgle".
MAŁY (Marszałkowska 81) „Szczęście Frania" o godz. 19.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) „Zielenią się zboże" o godz. 19
PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Pies ogrodnika".
NOWY (Puławska 37) godz. 19 „Dom otwarty". Ostatnie dni, w próbach „Tu mówi Tajmyr..."
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) Dziś dwa przedstawienia o godzinie 15.30 i 19.00 „Zemsta".
SYRENA (Litewska 3). Dziś dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15.
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedziele i święta o godz. 11.30
TEATR DZIECI WARSZAWY (Sala YMCA) — godz. 12 „Pan Tom buduje dom.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Dzwonnik z Notre Dame", początek seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15; Zw. zaw. 19.
STYLOWY (Marszałkowska 112) „Ostatni Mohikanin", pocz. seans. o godz. 13, 15, 17, 21; Zw. Zaw. o godz. 19.
POLONIA (Marszałkowska 56) — „Na morskim szlaku". Początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. o godz. 19.
PALLADIUM (Złota 7-9) „Obywatel Kane". Początek seansów o godzinie 12.30, 14.45, 19.15, 21.30; związki zaw. 17.0.
SYRENA (Inżynierska 2) „Aleksander Matrosow". Początek seansów godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30; zw. zaw. 17.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „Okoliczności łagodzące". Pocz. seansów o godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. o 19; w niedziele i święta o 13.

RADIO

Sygnał czasu: 6.45, 12.00. **Wiadomości:** 8.00, 1600, 20.00, 23.00. **Program:** na dziś 6.50, na jutro 23.50. **Wszechnica:** 11.00.

7.00 Dla wsi: wiadomości gospodarcze. 7.15 Muzyka. 8.20 Przegląd prasy. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z Gliwic. 10.00 Dla chorych: ks. Rekas. 10.10 „Uśmiechy wczasów". 11.20 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny: dyryguje Rezler. Serocki (fortepian). 13.00 Audycja literacka 13.15 Dla wsi: „Wilkowice — wieś spółdzielcza". 14.00 „O ruchach" — pogadanka. 14.10 Dla dzieci: „Mazowsze". 14.30 Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 15.00 „Pan Jowialski" Fredry (część I komedii). 16.10 Muzyka kameralna i operowa: Mozart i fragmenty z opery „Wesele Figara". 16.45 „Nowe książki" — felieton 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Czarna Beatrycze" — poezje. 18.15 Koncert: Moniuszko, Szeligowski Gradstein, Palester. 19.00 „3 razy po 40-ści — bajka uzbecka. 19.25 Muzyka. 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 „Z życia Czechosłowacji". 21.30 „Na muzycznej fali" Pilchowska, Rawicz, Chór 4 Asy (piosenki), Karwiński (fortepian). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Karnawał roobtniczy". 24.00 Koniec audycji.

Warszawscy robotnicy dyskutują o nowych umowach zbiorowych

Zebranie fabrycznych organizacji partyjnych poświęcone sprawom norm i płac

We wszystkich warszawskich zakładach pracy odbywają się obecnie zebrania organizacji partyjnej w sprawie omówienia zagadnień, związanych z reformą płac i nową umową zbiorową. Zebrania takie odbyły się już w PZS-2, PZO, w „Farowozie", Elektrowni, u Borkowskich, „Marciniaka", „Wedla", i wielu innych zakładach pracy. Ogółem zagadnienia te zostały już przedyskutowane na zebraniach partyjnych w około 30 fabrykach.

Zebrania w warszawskich fabrykach przybierają charakter masowy. Prócz członków Partii przychodzi na nie wielu bezpartyjnych. Dyskusje często obfitują w bardzo bogaty materiał faktyczny. Są to sprawy najistotniejsze, najbardziej „życiowe".

Jakie sprawy wysuwają się na czoło dyskusji? Jakie zagadnienia najbardziej interesują towarzyszy?

A więc momentem najważniejszym, który przewija się we wszystkich przemówieniach i pytaniach na wszystkich zakładach, jest sprawa usprawnionych norm i zaszeregowania. Do tychczas w tej dziedzinie panował w wielu wypadkach chaos. Stwierdzają to robotnicy w najrozmaitszych ośrodkach. I to, że tak często pada pytanie: „Co robić, jeżeli „czas" będzie źle obliczony, jeżeli norma będzie za wysoka lub za niska?" jest najjaskrawszym dowodem, że właśnie tego rodzaju braki były.

Obecnie w zagadnieniu tym nie ma już niejasności. Towarzysze wiedzą, że w każdym konkretnym wypadku, w poszczególnych fabrykach sami będą kontrolować normy i w razie niedociągnięć, w razie błędów, specjalne komisje będą meldować o tym odpowiednim czynnikom. W skład komisji wchodzą przedstawiciele PZPR, Rady Zakładowej i dyrekcji.

I to jest jedno z ważniejszych zadań, jakie stoją obecnie przed fabrycznymi organizacjami PZPR — dopilnować, by normy były ustalone sprawiedliwie.

O zaszeregowaniu...

Drugim zagadnieniem, wysuwającym się w dyskusjach jest sprawa zaszeregowania. Zagadnienie to szczególnie szeroko było omawiane w Zakładach Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia (dawniej „Szpotański".)

„Co robić — pytają towarzysze — jeżeli robotnik ma, przypuśćmy, ósmą grupę, a pracy dla niego w ósmej grupie nie ma?"

I na to odpowiedź jest prosta i na to częstokroć robotnicy odpowiadają sami: „Jeżeli robotnik z ósmej grupy będzie wykonywał od czasu do czasu prace z czwartej grupy, to jasne jest, że jako wyżej wykwalifikowany, w akordzie zarobi na nich więcej, niż robotnik z czwartej grupy. Jeżeli jednak robotnik ten stale nie ma pracy w odpowiedniej grupie, to już jest wina zakładu, który ukrywa u siebie, tak wszędzie poszukiwanych fachowców i nie wykorzystuje zdolności robotników i ich umiejętności w odpowiedni sposób. Takiego robotnika należy postawić na stanowisku, na którym będzie mógł wykorzystać wszystkie swoje możliwości.

...i płacach

Olbrzymie zainteresowanie budzi sprawa reformy płac. Kto na niej zyska i czy ktoś nie straci. I tu należy sobie jasno odpowiedzieć, że nie straci nikt. Może w poszczególnych wypadkach nie być podwyżki, zwłaszcza w tych zakładach, gdzie płace były specjalnie wysokie. Nikt jednak nie zarobi mniej, niż zarabiał, z wyjątkiem sporadycznych wypadków, gdy np. poszczególne jednostki były specjalnie i niesłusznie forytowane przez dyrekcję i zarabiały znacznie więcej, niż ogół robotników. Te wypadki jednak należą do wyjątków i w całokształcie zagadnienia, nie mają poważniejszego znaczenia.

Zadania organizacji partyjnych

Jakież stają teraz zadania przed organizacją partyjną w ośrodkach pracy?

A więc pierwsze to **skontrolowanie wspólnie z dyrekcją pierwszej listy wypłat, zanim jeszcze zarobki zostaną wypłacone robotnikowi.** Gdyby stwierdzono obniżkę, dotyczącą większej grupy robotników, organizacja partyjna winna natychmiast zawiadomić o tym władze przemysłowe i związki zawodowe.

Druga nie mniej ważna sprawa to **kontrola norm.** Komisje, do których wchodzą przedstawiciele Partii, muszą skontrolować normy, sprawdzić, czy są istotnie usprawnione, czy są sprawiedliwie ustalone.

I trzecia sprawa — **to akcja uświadamiająca. Reakcja na gruncie nowych umów zbiorowych i reformy płac stara się siać panikę. Obowiązkiem organizacji partyjnej jest doprowadzenie do świadomości jak najszerszych mas robotniczych istoty reformy płac i nowej umowy i korzyści, jakie z niej płyną dla klasy robotniczej.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podwyżka dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie dotychczas w pewnym stopniu upośledzonych kategorii robotników. Nie jest to zrównanie płac do średniego poziomu, lecz pociągnięcie w górę najgorzej płatnych robotników.

Zabierając głos podczas dyskusji, tow. Długokęcki, przew. Rady Zakładowej u „Szpotańskiego", powiedział: „Winniśmy się cieszyć, że ci, którzy zarabiali najmniej, którzy byli w najgorszych warunkach, otrzymają teraz podwyżkę. To jest najważniejsze. To jest wielki krok naprzód."

Z. KWIECIŃSKA

Usprawnienie rozdzielnictwa mleka

112 punktów sprzedaży zaspokoi potrzeby stolicy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął z dniem 1 bm. akcję bezpłatnego rozdzielnictwa mleka w ramach ubezpieczenia rodzinnego. Rozdzielnictwo powierzono Stołecznym Zakładom Mleczarskim. Niestety w akcji tej powstały od razu pewne zahamowania. Przed sklepami rozdzielczymi poczęły się formować długie ogonki. Istniejący aparat dystrybucyjny okazał się zbyt szczupły, aby mógł sprostać nowym zadaniom.

Przy rozprowadzaniu mleka Stołeczne Zakłady Mleczarskie oparły się na istniejącej już sieci rozdzielczej Funduszu Aprowizacyjnego. Wobec wielkiego wzrostu zapotrzebowania na mleko, sieć ta okazała się niewystarczająca. W dniu 1 bm. w Warszawie było zaledwie 119 punktów rozdzielczych. Na poszczególny punkt wypadało niekiedy ponad 2 tysiące zarejestrowanych odbiorców.

Ponadto niektóre zakłady pracy wydały swym pracownikom karty mleczne zbyt późno między 5—10 bm. Stołeczne Zakłady Mleczarskie nie były w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości mleka na pokrycie zapotrzebowania bieżącego i zaległości. Nieudolność i niezrozumienie całej akcji przez niektórych kierowników sklepów, wpływały niejednokrotnie na pogorszenie sytuacji. Dla przykładu: spółdzielnia przy ul. Puławskiej 67 sprzedawała prywatnie mleko, poza kolejką, zamiast obsłużyć w pierwszym rzędzie zarejestrowanych odbiorców. Zdarzały się wypadki. wydawania całego miesięcznego przydziału mleka jednorazowo, co jeszcze powiększyło istniejący bałagan.

Niedociągnięcia będą usunięte

Wszystkie te usterki zostały już częściowo usunięte, a w najbliższych dniach sytuacja zostanie całkowicie opanowana. Liczba punktów rozdzielczych zwiększona została ze 119 do 212. Sieć dystrybucyjna składa się z punktów rozdziału Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, P. C. H. i 89 sklepów prywatnych. Poza tym czynnych jest kilka punktów rozdziału Stołecznych Zakładów Mleczarskich.

Punkty przeciążone będą rozładowane przez przerzucenie pewnej ilości zarejestrowanych do nowych punktów bliżej położonych. Punkt rozdzielczy będzie miał prawo rejestrować najwyżej 800 kart mlecznych, co pozwoli na sprawne rozdzielanie mleka.

Trzeba odbierać w terminie

Ponieważ mleko jest artykułem łatwo psującym się i nie może być magazynowane, posiadacze kart mlecznych będą musieli wybierać mleko bieżąco, przestrzegając terminów odbioru.

Warszawskie Zakłady Mleczne przeznaczają pewną ilość mleka na pokrycie zaległości. Dla przykładu podajemy, że obecne zapotrzebowanie wynosi 22 tys. ltr. dziennie, natomiast SZM dostarcza codziennie 29 tys. ltr. Posiadacze kart, którzy nie wybrali dotychczas przysługującej im ilości mleka, otrzymają zaległość stopniowo w ciągu najbliższych dni.

W krótkim czasie zostanie też zorganizowane rozdzielnictwo mleka w szkołach.

Wszelkie reklamacje i ewentualne życzenia w związku z rozdzielnictwem mleka, należy kierować pod adresem: Stołeczne Zakłady Mleczarskie. ul. Krochmalna 73.

Asygnaty na mleko

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zawiadamia, że asygnaty mleczne, ważne od 16 lutego do 15 marca 1949 r., będą wydawane zakładom pracy, zatrudniającym powyżej czterech pracowników — od 24 stycznia do 29 stycznia br. włącznie, w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Czerniakowskiej 231, parter i I piętro, w godzinach od 8-ej do 15-tej.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Warszawa, Al. Stalina Nr 37

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przem. Elektrotechnicznego

Dyrekcja Branżowa Przemysłu Maszyn Elektrycznych Warszawa, ul. Bartoszewicza 1

Dyrekcja Branżowa Przemysłu Kabli Chemicznego Katowice, ul. Jordana 18

Dyrekcja Branżowa Przemysłu Aparatów Elektrycznych Warszawa, ul. Bartoszewicza 1

Dyrekcja Branżowa Przemysłu Telekomunikacyjnego Warszawa, ul. Bartoszewicza 1

zawiadamia

że w związku z przeprowadzoną z dniem 1. I. 49 r. reorganizacją, likwidującą Zjednoczenia i P.Z.T. i R. a powołującą do życia Dyrekcje Branżowe i Przedsiębiorstwa nazwy i adresy jednostek podległych C.Z.P.E. są następujące:

Zakłady wytwórcze Maszyn Elektrycznych i Transformatorów, Żychlin.
Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych, Cieszyn, ul. 3 Maja Nr 15.
Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych, Łódź, ul. Kopernika 56/58.
Zakłady Wytwórcze Specjalnych Maszyn Elektrycznych, Katowice, ul. Sobieskiego 7.
Dolno - Śląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych, Wrocław, Pstrowskiego 12.
Centralne Biuro Konstrukcyjne Maszyn Elektrycznych, Katowice, ul. Mariacka 23.

Zakłady Wytwórcze Aparatów Wysokiego Napięcia, Warszawa - Praga, ul. Kałuszyńska Nr 4.
Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego napięcia, Łódź, ul. Piotrkowska 111.
Zakłady Wytwórcze Przyrządów Pomiarowych, Włochy k. W-wy, ul. Inżynierska 8/10.
Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego Nr 1.
Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej, Warszawa - Okęcie, Szosa Włochowska.
Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej, Swidnica, ul. Łukasińskiego Nr 26.
Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia, Toruń (w budowie).
Fabryka Aparatur Termicznych, Roman Posławski, pod Przymusowym Zarządem Państwowym, Bielsko, 1 Maja Nr 36.

Krakowskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Kraków-Płaszów, ul. Prokocimska Nr 78.
Warszawa, ul. Chmielna Nr 66.

Pomorskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Bydgoszcz, ul. Fordońska Nr 112.
Warszawskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Ożarów k. W-wy, ul. Poznańska nr 15.
Będzińskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Będzin, ul. Sielecka Nr 3.
Śląskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Dziedzice, ul. 1 Maja Nr 59.
Elektrotechniczne Zakłady Wytwórcze, Piastów k/Warszawy — tymcz., Poznań, ul. Libelta Nr 5.
Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii, Poznań, Grochowe Łąki Nr 4.

Zakłady Wytwórcze Materiałów Teletechnicznych, Warszawa, ul. Stępińska Nr 26/28.
Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych, Warszawa, ul. Grochowska Nr 341.
Warszawskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych, Warszawa (w bud.), ul. Bartoszewicza Nr 1.
Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych, Łódź, ul. Skrzywana Nr 9.
Zakłady Wytwórcze Urządzeń Sygnalizacyjnych, Wełnowiec, ul. Królowej Jadwigi 10
Dolno - Śląskie Zakłady Urządzeń Radiowych, Dzierżoniów, ul. Mickiewicza 5/6.
Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych, Kraków, ul. Grodzka Nr 13.
Centralne Biuro Konstrukcyjne Telekomunikacji, Warszawa, ul. Ratuszowa 11.
Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych, Warszawa, ul. Karolkowa Nr 32.
Oddziały: Łódź, ul. Sienkiewicza 78, Katowice, ul. Mickiewicza 16.

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego uprzejmie prosi wszystkich zainteresowanych o kierowanie wszelkich spraw oraz poczty, zgodnie z nową strukturą organizacyjną, pod właściwe adresy.

6-K

Dlaczego nie ma koła ZMP w Zakładzie SS Zmartwychwstanek?

Na Żoliborzu przy ul. Krasińskiego 23 siostry Zmartwychwstanki prowadzą internat, szkołę średnią, szkołę powszechną i przedszkole dla dziewcząt. W szkołach SS Zmartwychwstanek przebywa ponad 500 dziewcząt. I w tym właśnie zakładzie zdarzają się wypadki, które nie powinny mieć miejsca w żadnej ze szkół stołecznych.

A mianowicie: wychowanki zakładu wybrały spośród siebie komitet redakcyjny, wewnętrznej gazetki szkolnej „Młoda Myśl". Gazetka ta m. inn. informować miała o życiu, pracy i osiągnięciach młodzieży zagranicznej. Kiedy dziewczęta z okazji 30-lecia Komsomołu, opracowały artykuł informacyjny o radzieckiej młodzieży komsomolskiej, sprawująca nadzór nad gazetką zakonnica Asumpta, nie pozwoliła na umieszczenie artykułu.

A oto następny fakt: dziewczęta chciały zorganizować w liceum i gimnazjum, koło ZMP i zwróciły się w tej sprawie po raz pierwszy w roku ubiegłym do dyrektorki zakładu, siostry Angeliny-Kakietek. Siostra — dyrektorka oświadczyła surowo, że nie może być mowy o utworzeniu organizacji młodzieżowej w zakładzie.

Ponieważ jednak stale wzrastała ilość dziewcząt, które chciały wstąpić do ZMP, delegacja udała się po raz drugi do dyrektorki, siostry Angeliny i dyrektorka po raz drugi wydała zakaz utworzenia organizacji.

Trzeci fakt: ksiądz Janiak, wykładowca religii w szkole SS Zmartwychwstanek po wyroku sądowym na sprawców napaści na studentów w Gorzkowicach i Kamieńsku, starał się zasugerować młodzieży, że fakty podawane przez prasę nie odpowiadają prawdzie, a wyrok sądu jest niesprawiedliwy.

Sądzimy, że przytoczone fakty świadczą wyraźnie o fałszywych metodach wychowawczych w zakładzie SS Zmartwychwstanek. Jesteśmy też przekonani, że koło ZMP zostanie w tej szkole zorganizowane mimo oporu siostry przełożonej.

Kronika partyjna

W dniu 17.I. br. o godz. 16.00 odbędzie się składanie wieńców przez partie polityczne, zw. zaw. i organizacje społeczne w następujących punktach:

1) Pomnik Braterstwa,
2) Pomnik Żołnierzy Radzieckich,
3) Kwatera Żołnierzy I Armii na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach,
4) Płyta na Wale Miedzeszyńskim koło Mostu Poniatowskiego,
5) Grób Nieznanego Żołnierza.

Mięso w restauracjach tylko na obiady popularne

Centrala Mięsna wydała rozporządzenie, mocą którego restauratorzy otrzymujący mięso ze składów Centrali, obowiązani są zużywać je wyłącznie do obiadów i dań popularnych, skalkulowanych po cenach dostępnych dla świata pracy.

Przyrządzając dania droższe i luksusowe należy posługiwać się drobiem, dziczyzną itp., to jest mięsem nie pochodzącym z dostaw Centrali.

W dni mięsne każdy obiad popularny winien zawierać ustaloną porcję mięsa.

Już w pierwszych dniach po wejściu w życie zarządzenia przeprowadzono kontrolę w restauracjach. Stwierdzono przy tym, że droższe dania po dawnemu obfitują w mięso. Właściciele tłumaczyli się, że mięsa tego nie otrzymali z magazynów Centrali; wobec czego zostało ono skonfiskowane.

Jak się okazało restauratorzy wykupują po droższych cenach mięso przydzielone rzeźnikom do rozsprzedania wśród ludności. Tego rodzaju transakcje będą surowo karane. (jam)

120 nowych lamp na warszawskich ulicach

Ekipy pracowników Elektrowni Warszawskiej w dalszym ciągu zakładają nowe lampy w dzielnicach zamieszkałych przez robotników.

Od dnia ukończenia Kongresu założono ogółem 120 nowych lamp: w Mokotowie (ul. Wężyka, Rzewuskiego, Kilona itp.), na Targówku (ulica Nadwiślańska, Jeżycka, Bolesławicka), w okolicach Dworca Gdańskiego, na Bielanach, Marymoncie i w wielu innych miejscach.

Akcja elektryfikowania ulic Warszawy czyni znaczne postępy mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Lampy rtęciowo - sodowe, które umieszczono na moście Poniatowskiego zdają doskonale egzamin, ułatwiając kierowcom orientację nawet w czasie najgęstszej mgły.

Elektrownia Warszawska postanowiła więc powiększyć ilość tych lamp. Lampami rtęciowo sodowymi zostanie oświetlony cały odcinek od Alei Waszyngtona, poprzez most aż do wysokości ul. Smolnej. (wb.)

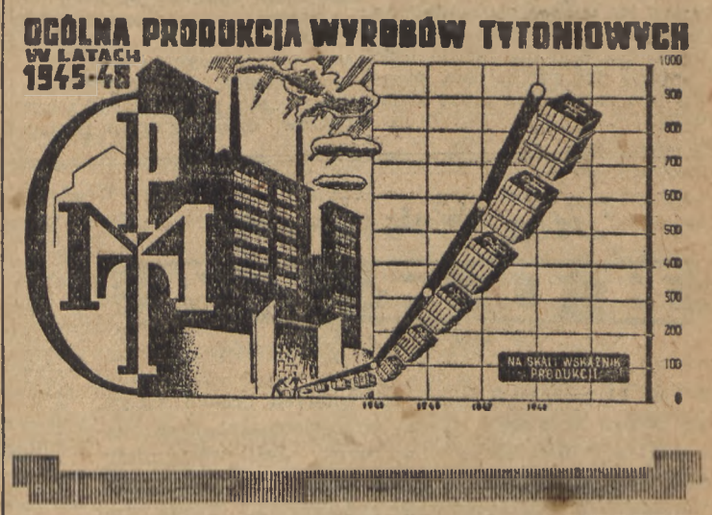

POSZUKUJEMY TŁUMACZY z języka POLSKIEGO na ROSYJSKI

z zakresu geologii, hydrologii meteorologii

Zgłoszenia do Centralnego Zarządu Energetyki — Biuro Studiów Al. Niepodległości 188. Tel. 89-840. wew. 15. 2-K

Ogłoszenie

Podaje się do wiadomości P. T. Odbiorców Elektrowni Warszawskiej oraz Elektrowni Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie, że zgodnie z decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu na terenie okręgu energetycznego warszawskiego od dn. 1 stycznia 1949 r. całością spraw energetycznych zarządza państwowe przedsiębiorstwo wyodrębnione p. n. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego, z siedzibą Centrali w Warszawie, Wybrzeże Kościuszkowskie 41, składające się z następujących zakładów:

1. Elektrownia Warszawska.
2. Elektrownia Pruszkowska.
3. Sieć elektryczna m. st. Warszawy, obsługująca odbiorców z terenu Warszawy, siedziba — Wybrz. Kościuszkowskie 41,
4. Sieć elektryczna — podokręg Pruszków, obsługująca odbiorców z terenów okręgu położonych na zachód od Wisły z siedzibą w Pruszkowie, ul. Ks. Strelcha 22.
5. Sieć elektryczna — podokręg Rembertów, obsługująca odbiorców z terenów okręgu położonych na wschód od Wisły, siedziba w Rembertowie, ul. Gen. Świerczewskiego 64.

Wielcy odbiorcy są obsługiwani przez Centralę Z. E. O. W. 9-K

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60: Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27 Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 18, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA". Warszawa Smolna 18. B-66837

SZACHY

ZADANIE Nr 9

A. Niemcow

(I—II ex aequo nagr. „Szachmaty w ZSRR" 1946/7)

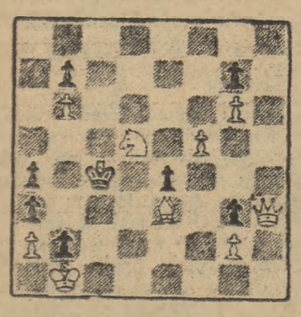

Mat w 4 posunięciach.

KONKURS „B"

ZADANIE VII

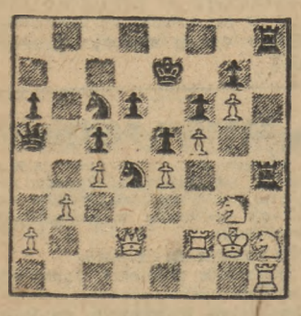

Do tej pozycji doszło w partii Grünfeld — Eliskaes, granej na turnieju im. Trebitscha w Wiedniu 1935 r. Ostatnim posunięciem białych było Hd2??, co było grubym błędem z dwu powodów.

Jakie to były powody?

GAMBIT HETMANA

Białe: D. Bronsztajn

Czarne: A. Kotow

grana w XIX (ostatniej) rundzie XVI championatu ZSRR w Moskwie 14 grudnia ub. r.

1. d4, d5. 2. c4, e6. 3. Sc3, c6. 4. e4, d:e4. 5. S:e4, Gb4+. 6. Gd2, G:d2+. 7. H:d2, Sf6. 8. S:f6+, H:f6. 9. Sf3, 0-0. 10. Ge2, Sd7. 11. He3, b6. 12. 0-0, e5. 13. Wa-d1, Gb7. 14. d:c5, S:c5. 15. b4, Sa6. 16. a3, Wf-d8. 17. Se5, Sc7. 18. Gh5, g6. 19. Ge2, Se8. 20. f3, He7. 21. W:d8, W:d8. 22. Wd1, W:d1+. 23. G:d1, f6. 24. Sd3, Sc7. 25. Gb3, Kg7. 26. a4, Hd6. 27. c5, b:c5. 28. S:c5, Gc8. 29. b5, e5. 30. Se4, Hb6. 31. H:b6, a:b6. 32. Sd6, Gd7. 33. Gc4, Sa8. 34. Gd5, Sc7. 35. Gc6, Ge6. 36. Sb7, Kf7. 37. a5, b:a5. 38. S:a5, Ke7. 39. Kf2, Gd7. 40. b6, Sa6. W tym momencie partia ta, decydująca jak wiadomo o losach obu pierwszych miejsc — została przerwana i następnego dnia, bez dogrywania obaj mistrzowie zgodzili się na remis, dzieląc w ten sposób dwie pierwsze nagrody.

Odpowiedzi redakcji

J. Ganasewicz, Łódź. W partii Capablanca — Löwenfisch, Moskwa 35 po (13. Hf3!) Wa5 nastąpiło 14. 0-0! b4. 15. Gf4. Ge-7. 16. Wf-c1. 0-0. 17. Hh3! „z decydującym atakiem białych", jak twierdzi Judowicz. Czarne poddały się w 26. pos. Zdumieni jesteśmy, że w Łodzi, gdzie w przeciwieństwie do Warszawy zachowały się wszystkie biblioteki nie można było odnaleźć tej partii, choć obiegła ona całą chyba prasę światową.

Kapitan Modryko ląduje na zaminowanym lotnisku

Janina Broniewska

Nie jest to żadne egzotyczne miasto. Ani nawet wyspa koralowa. To po prostu nazwisko człowieka, który dokonał pierwszego lotu na zaminowane lotnisko na Rakowieckim Polu.

Wczesnym rankiem 18 stycznia 1945 roku, na trasie Lublin — Warszawa, wiatr wpychał każde słowo z powrotem do gardła. A myśmy, na tej radzieckiej „Utoczce", prowadzili taką rozmowę, przekrzykując szum motoru;

— Ej! Smatri!

— No? Aha! Widzę!

— Apiat idut na wastok! — spod nasuniętych lotniczych okularów roześmiane oczy zamrugały chytrze. Kapitan - pilot Modryko odwrócił się na chwilę od tych tajemniczych guziczków, przekładni, sterów i popatrzył na mnie przez ramię. Znów przypadł do kierownicy. Zatoczył trzy szalone koła, wiatr zaświstał wkoło głowy, zaczęliśmy nagle spadać nad samą szosą.

— E, wariat! Co robisz! Oni tam umrą ze strachu!

Z szosy patrzyły ku nam zadarte twarze niemieckich jeńców, sunących na przestrzeni kilometrów długim zielonkawo - niebieskim wężem.

— Starczy im! Swołocz! — Kolor twarzy zadartych ku nam zlewał się z kolorem obszarpanych umazanych w ziemi mundurów. Maszyna poszła znów w górę. Lecieliśmy już teraz prosto ku Wiśle. Nad trzecim mostem podchodzą nam pod skrzydła zerwane przęsła. Wisła jest martwa, skuta lodem. U brzegu zamarły spiętrzone fale, jak kawały szarego granitu.

I nagle otworzyła się przed nami otchłań. Straszliwa, wymarła pustynia, najeżona poczerniałymi pudłami domów bez dachów. Nagie, połamane konary okaleczonych drzew.

Kapitan Modryko obrócił się znów ku mnie. Zza okularów patrzyły dobre, współczujące oczy.

— Dzierżyś! Ja z Mińska! Białorus! Moje miasto rodzinne również...

Nie dokończył zdania, może rozwiał je dławiący wiatr? Leciliśmy nad miastem. Nad styczniową Warszawą. Nie mogłam poznać już ani kierunku, ani ulic. Wszystko było za mgłą łez. Koła, koła, wiry. Drapacz nieba (na Placu Napoleona) podnosił się ku nam wygiętymi szynami rusztowań żelaznych, jak osmolone straszliwie kikuty martwych rąk.

Marszałkowska. Plac Unii? Nic już rozpoznać nie można przez całkiem mokre szkiełka okularów lotniczych. W dole czerwony blok. Chyba więzienie na Rakowieckiej? Potem śniegiem przyprószone ogromne pole. Czarne jamki. Zniżamy lot.

Modryko zatacza coraz niższe koła. Sadza maszynę na polu. Szarpnięcie. Twardy dotyk ziemi warszawskiej. Po tylu latach.

Wyciąga mnie z kabiny. Stawia na ziemi. Jak najtroskliwsza niańka. Obciąga na mnie biały kożuch. Zdejmuje mi całkiem mokre okulary. I bardzo surowym głosem przykazuje, że wolno mi tylko iść za nim. Krok za krokiem. Po jego, Modryki, śladach. Po tym bezludnym, wymarłym polu.

— A bo co?

— Widziałaś, jak kółkami macałem? Będzie mina czy nie będzie? — śmieje się znów przez ramię. A teraz nie waż mi się stąpnąć sama, ani na krok. Możesz wylecieć na minie! Za mną masz iść! Wchodź w moje ślady! O, tak, Te czarne jamy, cholera je wie... Muszę cię pilotować do końca! Na lotniczym polu też! No, jesteś przecież znów u siebie. W swojej Warszawie!

* * *

Trzeci most stoi w łunie latarń. Tysiącami świateł migocze żywa, zmartwychwstała Warszawa. Nie wiem, gdzie jest odkrywca Rakowieckiego Pola w ten pierwszy dzień warszawskiego powrotu — najmilszy towarzysz broni — kapitan Modryko?

Może poległ w dalszych lotach?

Ale nie umiem myśleć o tej naszej, żywej, dzisiejszej Warszawie bez wspomnienia kapitana Modryki. Choć widzieliśmy się tylko jeden raz w życiu. Właśnie na trasie Lublin — Mokotowskie Pole.

JANINA BRONIEWSKA

Film

Na morskim szlaku

Konflikt w bazie marynarki morskiej, znajdującej się poza kręgiem polarnym i to w czasie wojny. Temat nie łatwy i odpowiedzialny. Gdyby konflikt między ambicją jednostki, a jego otoczeniem rozszerzył się i doprowadził do otwartego starcia, powierzone im zadania wojenne stałyby się niewykonalne.

Na tej niezwykle ciekawej kanwie oparł swój dramat sceniczny znakomity dramaturg Borys Ławreniew. Jak samo tło wskazuje, dramat przekracza ramy widowiska teatralnego, toteż prędko zainteresowali się nim scenarzyści filmowi z M. Kotowem na czele.

Za kręgiem polarnym radzieccy marynarze pilnują całości transportów morskich i zamierzają atakować niemiecką flotę pomysłowo ukrytą i chronioną rozmaitymi zaporami w fiordach.

Zagadnienie to przewija się przez cały film, łączy się z konfliktami psychologicznymi dowódców i żołnierzy, z ich codziennym życiem i z wypadkami, które toczą się na wojnie szybciej niż zwykle i nieraz niespodziewanie. Scenarzyści bardzo zręcznie powiązali kilka konfliktów, dzięki którym postaci głównych bohaterów zostały pogłębione psychologicznie, a argumenty wydają się bardziej przekonywające to z jednej, to z drugiej strony. Wreszcie ambitny oficer sam widzi swój błąd, zwycięża w nim poczucie obowiązku i koleżeństwa. Uznaje, że zbiorowy wysiłek dokonany pod kierownictwem jednolitej myśli więcej znaczy, niż ambitne plany jednostki. Z kolei dowództwo uznaje przedstawiony plan, który zostaje wykonany ściśle według sumiennych obliczeń. Końcowa scena filmu — napad na fiord częściowo spowity mgłą — stanowi bardzo mocny akcent. Baza wykonała swe zadanie, udowodniła rację swego istnienia.

Reżyser Fajncimer i operatorzy M. Magin i L. Sokolski zachowując w niektórych scenach całkowity dialog teatralny, wprowadzili jednak tempo filmowe dzięki dużej ruchliwości aparatu. Sceny morskie należą do najbardziej fotogenicznych, jakie widzieliśmy ostatnio na naszych ekranach.

W całości jest to film wojenny i psychologiczny wysokiej klasy.

LEON BUKOWIECKI

Kronika kulturalna

KALENDARZ ROKU SZOPENOWSKIEGO

Komitet Roku Szopenowskiego wydał kalendarz realizując w ten sposób jeden z głównych punktów swego programu wydawniczego.

Kalendarz opracowany przez Krystynę Kobylańską zawiera 115 stron druku. Na wstępie znajduje się reprodukcja mało znanego portretu Szopena, cytata o Szopenie C.K. Norwida i krótka notatka redaktorki kalendarza o programie Roku Szopenowskiego. Ponadto w kalendarzu znajdują się reprodukcje portretu rodziców mistrza, fotografie domku w Żelazowej Woli, fortepianu Szopena oraz odlewu jego ręki.

ZBIORY BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Biblioteka Publiczna w Warszawie powiększyła swe zbiory o 7.164 tomy, pochodzące głównie z darów. W dniu 31 grudnia ub. r. zbiory Biblioteki wynosiły 291 tys. tomów.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO

Muzeum Wojska Polskiego cieszyło się w roku ubiegłym wielką frekwencją. Ogółem w ciągu roku odwiedziło Muzeum 193.539 osób.

Muzeum Wojska zorganizowało następujące wystawy: „Wystawę z okazji 100-rocznicy Wiosny Ludów", „Wystawę pośmiertną ku czci generała Karola Świerczewskiego", „Wystawę z okazji 5-rocznicy bitwy pod Lenino" oraz wystawę, poświęconą piątej rocznicy historycznego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej.

Ponadto Muzeum WP zorganizowało dział wojskowy na Wystawie Ziem Odzyskanych. Wydano w tym okresie nakładem Muzeum obszerny katalog książkowy pamiątek z okresu Wiosny Ludów oraz wyczerpujący ilustrowany „Przewodnik po Muzeum WP".

Obecnie prowadzone są prace nad wykończeniem stałej sali Muzeum, poświęconej Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i sojuszniczej Armii Radzieckiej.

KONCERT ANTONIEGO BRUCKNERA

W Filharmonii Warszawskiej odbył się niedawno ciekawy koncert, w którego programie znalazł się również kompozytor Antoni Brückner. Twórczość jego jest wyrazem znakomitego eklektyzmu. Tak jak Bach, kochał on organy i był znakomitym improwizatorem. Jego dorobek kompozytorski obejmuje dziewięć wielkich symfonii.

WIECZÓR AUTORSKI T. RÓŻEWICZA

W Warszawskim Klubie Młodych Artystów i Naukowców odbył się wieczór autorski Tadeusza Różewicza, jednego z poetów najmłodszego pokolenia. Nowatorska forma jego poezji zwróciła uwagę krytyki i wywołuje ciekawe dyskusje na łamach pism literackich.

W ramach wieczoru przedyskutowano ideologiczną postawę młodego poety.

FRASZKA O WARSZAWSKICH GAZETACH

(Ministerstwu Odbudowy poświęcam)

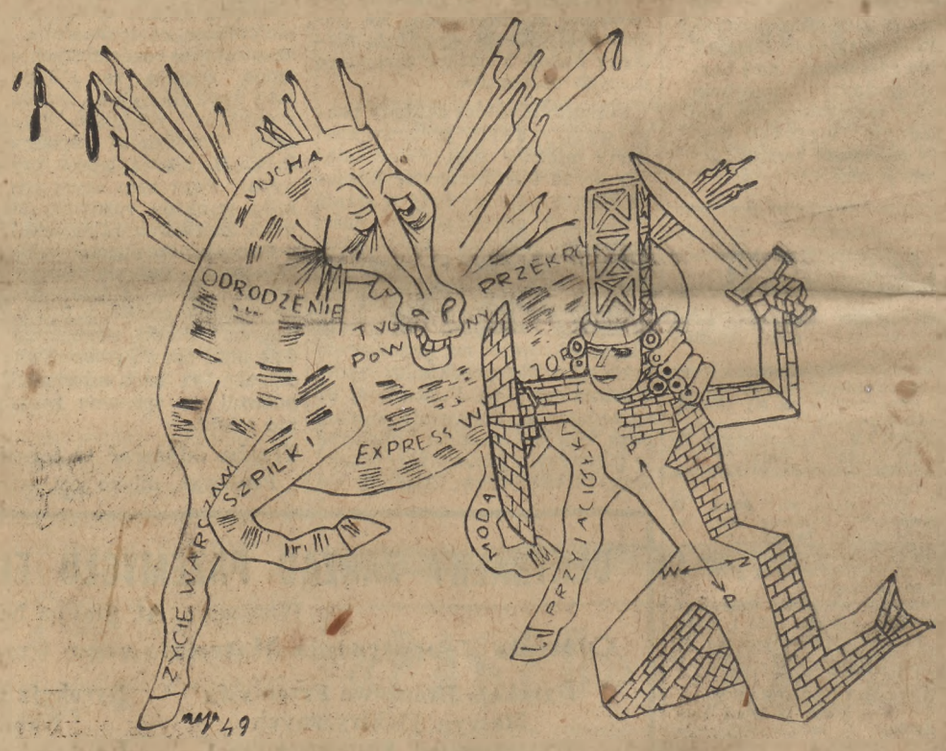

Przed Pegazem z gazet
Broń się, miła, broń
Bo ten Pegaz,
Nieraz —
To po prostu
Koń.

RYSUNEK I TEKST
MAJA BEREZOWSKA

88

Tita Evenburg
BURZA

Tłum. H. Strumph-Wojtkiewicz

W jej błyszczących, nieco zdziwionych oczach zjawił się wyraz surowości. Teraz odpowiedzialna była już nie tylko za uczucia, lecz i za czyny. Jeśli zaś pomimo wszystko pozostawała w domu mężowskim, wstrzymując zawistne lub potępiające spojrzenia („żona tego właśnie"), to zawinił tu doktór Morillo, a mówiąc ściślej — wysoki, smagły człowiek o prowansalskim akcencie, nazywany „Robertem". Mado wiedziała, że nie jest „Robertem", wiedziała również i co innego — nie tylko za morzem, gdzie jest Ludwik, ale i tutaj, obok niej, na wąskich, splątanych ulicach Paryża, ludzie walczą, padają, umierają.

Roberta uratował szczęśliwy traf. Właścicielka sklepu z zieleniną pani Dubois podniosła rannego i zamiast zawiadomić policję wezwała doktora Morillo, który leczył ją od reumatyzmu. Morillo nie wierzył w to, żeby można było Niemców wypędzić, uważał walkę z nimi za bezsensowną. W ogóle w nic nie wierzył; od dzieciństwa, od czasu pierwszej książki, od pierwszych pocałunków ogarnięty został przez sceptycyzm, tak jak inni bywają opanowani przez wiarę. Ten sceptycyzm Morillo hodował w sobie, żył nim. Kiedy wezwano go do rannego, doktór od razu pojął, o co chodzi. Wiedział, że gestapowcy nie żartują, mogą schwytać i panią Dubois i jego. Jednakże nie jestem łajdakiem! — rzekł sobie. Człowiek może nie szanować zasad, ale gdyby nie szanować siebie samego to i żyć nie warto.

Morillo powziął zamiar — schować rannego u pani Berti. Będzie miał tam zaiste pewne schronienie — Niemcy żywią prawdziwy zachwyt dla pana Berti. Zaś Mado wiele razy wyraziła się: „Chciałabym cośkolwiek uczynić"...

Mado nie zapytała Roberta, w jakich okolicznościach został ranny. Zrozumiała — pytać nie należy. Naukę tajemnicy opanowała bez trudu. Robert leżał w malutkim pokoiku za sypialnią Mado. Wiedziała o tym tylko stara pokojówka. Berti ta mnie zaglądał. Wieczorami gwarzyła z Robertem, rozpamiętywali czasy pokojowe, spacery, książki, miasta. Mado dowiedziała się, że Robert był studentem — przyrodnikiem, pochłaniała go botanika. Bardzo ją to bawiło: patrząc na bardzo duże, twarde ręce Roberta, dlaczegoś wyobrażała sobie, jak tymi rękami zrywa na łące delikatne dmuchawce.

Robert pokazał jej malutką fotografię. Na skale stała dziewczyna, ubrana w sportowy kostium, twarz trudno było rozróżnić. Mado miała wrażenie, że miła...

— Jak się nazywa?

— Lucynka.

— Gdzie jest?

— Nie należy pytać o to.

Mado odczuła zazdrość: nieznana Lucynka jest z nimi. Młodziutka, ale ufają jej...

— Co pani lubiła przed wojną?

— Zdaje się, że malarstwo...

Opowiedziała o Sambie, o pagórkach koło „Gelinotte". Co do Sergiusza zamilczała — zbyt intymne, a zresztą nie musi wiedzieć!...

— Za mąż wyszłam z głupoty, wstyd to wyznać, mając lat dwadzieścia pięć postąpiłam jak smarkata. Chodzi wciąż za mną, to bardzo groźny człowiek.

— Człowiek interesu?

— Tak, ale wściekły... Dobrze, że teraz wszystko między nami skończone.

Robert wyzdrowiał, Doktór Morillo, który go często odwiedzał (za „chorą" uchodziła Mado) oświadczył: „Może pan powrócić do swojej grupy, tylko proszę się postarać grać lepiej — takich kobiet, jak pani Dubois, jest niewiele"...

Był to ich ostatni wieczór: siedzieli w malutkim pokoiku na łóżku Roberta. Drzwi do pokoju były niedomknięte i światło padało na Roberta.

— Czy pani słyszała, jak tam jest na Wschodzie?

— Zdaje się, idzie lepiej — odrzekła Mado. — Podobno zatrzymano ich pod Moskwą.

— Moskwy nie zdobędą — powiedział Robert. Nachmurzył się i powtórzył: — Nie zdobędą!... W żadnym razie!...

Mado czuła — on to mówi do siebie.

— Robercie, pan wierzy w Rosjan?

Robert uśmiechnął się:

— A w cóż mam wierzyć, jeżeli nie w nich? Jestem komunistą, jeszcze pani tego nie powiedziałem... Rosjanie biją się teraz również o nas. My tu chcemy im dopomóc, ale ilu was jest?... Garść. A inni?... Nie mówię już o Vichy... Uczciwi... Słuchają londyńskiego radia, opowiadają sobie na ucho anegdoty, pragną klęski Niemców, naturalnie że jej pragną... I wyczekują. A Rosjanom na pewno idzie trudno. Byłem na froncie w czterdziestym... Dlaczegoś mam wciąż przed oczami śnieg i płomienie. Nie mogę sobie wyobrazić, Rosji nigdy nie widziałem... Kiedy uciekłem i doszedłem, to jest doczołgałem się... Zanim zauważyła mnie pani Dubois... Leżałem, z pewnością była duża gorączka, wydawało mi się, że leżę pod Moskwą...

— Oni mówią o gardzeniu śmiercią. Pragnę to zrozumieć, ale nie rozumiem...

Robert wstał, zamknął drzwi od pokoju Mado. Zaczął mówić nie od razu, wymawiał słowa głosem głuchym, coraz to zatrzymywał się.

— Lucynkę wzięli dziesiątego października. Widziałem ją po raz ostatni w lipcu. Byłem wtedy we Francji nieokupowanej. Koło Perpignan... Zlecono jej przeprawienie trzech towarzyszy. Spędziłem z nią razem wieczór, noc, połowę dnia następnego. Wyjechała o godzinie trzeciej czterdzieści. W tym czasie Niemcy dopiero co napadli na Rosję, rozmawialiśmy o tym długo, mówiliśmy, że teraz się już nie boimy... Późnym wieczorem kąpaliśmy się, miała kostium kąpielowy w paski. Przekomarzała się ze mną, pierwsza weszła do wody i pryskała mi w twarz... Rano starannie ubierała się, powiedziała: „Trzeba być elegancką, przecież w dokumentach figuruję jako aktorka"... Miała niemiecką przepustkę do Nantes. Zapytała mnie, czy dobrze jej jest z jasną pomadką do ust, odpowiedziałem — że bardzo dobrze, chciałem ją całować, a pociąg odchodził o trzeciej czterdzieści... Z więzienia przysłała mi list. Wiem, że ją torturowali; nie powiedziała im nic... Napisała tylko cztery wiersze: „Kocham jak wtedy, całuję jak wtedy, żywa, ciepła, twoja. Taką pozostanę. Żegnaj, Iwo!"

Zamilkł. W pokoju było ciemno, nie widzieli się wzajemnie. Robert wyjedzie jutro do Nantes albo do Dijon. Potem nastanie dla niego noc, tor kolejowy, patrole. Potem go pochwycą. Oni wyrywają paznokcie... Nie będzie miał do kogo pisać, kogo żegnać, „Taką pozostanę" — trzeba z tym umrzeć.

Mado wyszła w milczeniu; dusiły ją łzy, ale płakać nie mogła.

Rano pożegnała się z Robertem, mocno ujęła w dłonie wielkie jego łapsko:

— Robercie, jeśli panu coś będzie potrzebne... Nietylko panu osobiście... Pan rozumie?... Bardzo się tortur obawiam, ale obiecuję panu, nic nie powiem!...

Lancier oczekiwał 15 doktora Morillo z niecierpliwością — „wątroba umęczyła", w rzeczywistości jednak miał ochotę na porozmawianie o wydarzeniach światowych. Morillo — to żywy dziennik, nota bene jedyny, przecież trudno uważać za gazety te świstki, podające jedynie niemieckie oświetlenie... A słuchanie Londynu — to szarpanina nerwów, zagłuszają, ktoś może donieść... Akurat przed przyjściem doktora Morillo Lancier wyczytał w „Paris Soir" korespondencję z frontu wschodniego i zmartwił się.

(D. c. n.)